Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Niedziela 3 marca 1929 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 52 (1397)

Święty Kazimierz Patron Litwy.

W r. 1458 urodził się w Krakowie z dziada Litwina i babki Rusinki, z matki Rakuszanki, drugi syn Kazimierza Jagiellończyka, imieniem ojca nazwany. gdy starszy, zwyczajem rodzinnym Władysława miano nosił. Żywot królewiczów, surowy i oddany naukom, płynął pod okiem Długosza, to w uroczym zakątku na zamku w Starym Sączu, między Popradem i Dunajcem, to w Miednikach Królewskich pod Wilnem, które to miejsce szczególnie polubił święty młodzieniec.

Była to jedna z tych organizacyj duchowych wątłych i oderwanych od świata, przeznaczonych na wczesne odejście z ziemi, i na pozostawienie niezapomnianych żalów po sobie. Biografowie zgodnie przyznają, iż pobożnym był i świętobliwym od dziecka, że na modlitwie trwał nieskończenie długo i wpadał w zachwycenie, zrozumiałe tylko dla mistrza Długosza, który takie duchowne stany pojął i przyszłość cudownego dziecka przewidział.

Krótkotrwała karjera polityczna 13-sto letniego Królewicza, gdy go na niefortunną wyprawę objęcia tronu węgierskiego posłał ojciec, skończyła się dlań klęską, która była próbą duchową i wskazówką odstręczającą od tronów i zaszczytów tego świata. Osadzony jakby w niełasce w Dobczycach w Krakowskiem, znów ze swym ukochanym mistrzem Długoszem, długie spędza godziny na duchowych rozmyślaniach i praktykach religijnych. Wiemy że jeszcze raz wystąpił w charakterze syna królewskiego, witając legata papieża Sykstusa IV mową łacińską w Wieliczce i z ojcem odprawia pielgrzymkę do Częstochowy. A potem odrzuciwszy tron litewski wielkoksiążęcy i królewski polski, na zamku niższym w Wilnie osiada i tu cichy żywot do śmierci pędzi. Żywot ascety. Wśród dworu wileńskiego, bardziej jeszcze niż w Krakowie, odmawia sobie wygód i dobrobytu, okryty włosiennicą, na twardem sypia łożu, unika wszelkich uciech i roskoszy świata mimo że jest piękny, młody, rozumny i że władza, bogactwa, trony i wszelkie ponęty, kuszą go i wabią. On pogrążony jest w ciągłej tęsknocie; nocami idzie u drzwi kościoła klęczeć w prochu i korzyć się przed majestatem Boga.

W coraz częstszych zachwyceniach, jak ongiś dziad Jego, staruszek, 82-letni Jagiełło, zasłuchiwał się nocami w śpiew słowików, tak ten młodzian krwi królewskiej zasłuchuje się, zapamiętywa w melodjach duszy. Nicość dóbr ziemskich, przemijająca wartość zdobyczy doczesnych, korony, purpura — wszystko Mu się prochem być zdaje wobec coraz bliżej widzianej Ojczyzny



niebieskiej. Coraz się z Bogiem jednoczy, coraz ku Niemu kroczy przez modlitwy, posty, pokorę. Przesliczną, poetyczną miłością pała ku Najświętszej Pannie, jakby w tem uczuciu zamknęła się cała rycerskość czci dla kobiety tego młodego ascety. Hymn do Niej nosi na piersiach śpiewa błogosławionej Dziewicy Marji o każdej porze dnia i nocy najsłodsze swe modlitwy.

I tak w tem zachwyceniu, w tym śpiewie do Marji, wśród ukochanej przyrody zasypia... Dzieją się cuda. Już w lat kilkadziesiąt brat najmłodszy Zygmunt I król Polski o kanonizację zabiega. Ale dopiero w roku 1604, za panowania Zygmunta Wazy, nastąpiło ogłoszenie Kazimierza świętym i patronem Litwy.

Tak się przedstawiają ubogie w treść zewnętrzną, dzieje świętego królewicza. Jako patrona Litwy, jest to dziś postać tragiczna. Spoczywają prochy Jego w stolicy Jego ojczystego Kraju. Ale to miasto nie jest już stolicą, a kraj rozszarpany na poły. Litewskie książe było polskim królewiczem, tego ani wymazać z kart historji, ani wykreślić z pamięci, choćby niewiem jakie kombinacje polityczne chciały temu zaprzeczyć. Jak tysiące innych od przeszło 400 lat i On jest znakiem widomym, symbolem związków dobrowolnych między Polską a Litwą. Tego nam żadne nie wydrą traktaty, tego nikt nie sprawi, żeby mieszkańcy tego kraju, jak długi i szeroki, nad Wiją i nad Niemnem przestali wzywać patrona swego kraju i swojej Madonny o opiekę błagać.

Ludzie pobożni, w ręce Tego niewinnego Królewiątka, oddają sprawy ziemskie, na które zda się, już rozum ludzki nie ma lekarstwa. Niech się wstawia, niech prosi za ludy swoje, rozżarte na siebie wzajem w kainowej nienawiści.

Niech znów boso, w zgrzebnej opończy, jak ubogie dziecko tego miasta, klęknie nocą u drzwi Kościoła i niech woła wielkiem błaganiem: do Boga, by los jego ludów odmienił, do ludów, by ku sobie wyciągnęli ręce, jako przed wiekami bywało do wspólnej rady, wojny i wesela. Jakże tam ma szczęśliwości niebieskiej doznawać, gdy tu nic wskórać nie może Jego wstawiennictwo? Nieszczęśliwy to Patron i smutny święty... nie tak Mu być powinno jak jest... Może też jednem Go uweselą Wilnianie: że dzień Jego za święto swoje ulubione mają, że na pamiątkę Jego dobrego, słodkiego serca, piernikowe serduszka sobie ofiarowują, że się cieszą, bawią i weselą, wspominając Go poufale... Bo chociaż królewicz i święty, lecz dla potomków tych, co Go tu na tych wzgórzach i w dolinach widzieli, jest On przedewszystkiem kochanym i popularnym Kaziukiem.

Hel. Romer.

Sprawa postawienia min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Komisja budżetowa, zwołana przez swego prezesa posła Byrkę na posiedzenie w sobotę dnia 2-go marca, dla załatwienia wniosku pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu pana ministra Czechowicza, rozpoczęła obrady o godzinie 11 przed południem. Na wniosek posła Liebermana uchwalono, iż komisja przyjmuje do wiadomości i zatwierdza prezydjum komisji budżetowej, jako prezydjum komisji nadzwyczajnej.

Następnie większością głosów wybrano referentem posła Liebermana, który, po przerwie półgodzinnej, wygłosił referat, w toku którego przedstawił tło faktyczne i prawne wniosku, uchwalonego przez Sejm, o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza.

Po dyskusji przyjęto wniosek referenta, w myśl którego: 1) przesyła się panu ministrowi skarbu wniosek o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, celem udzielenia w myśl art. 8 u. 2 ustawy o Trybunale Stanu. wyjaśnień, bądź piśmiennie najpóźniej do 8 go marca, bądź w drodze ustnej, na posiedzeniu komisji, które się odbędzie dnia 8 go marca o godzinie 11 rano.

2) Zarazem prosi się pana ministra skarbu, aby wraz ze swojem wyjaśnieniem, przedłożył komisji poszczególne uchwały Rady Ministrów, na podstawie których poczynione zostały wydatki, przekraczające budżet, ustalony ustawą skarbową z dn. 22-go marca 1927 r.

3) Również prosi się pana ministra skarbu, aby przedłożył komisji wykaz pożyczek udzielonych z sum obrotowych ministerstwa skarbu, w/g opinji Najwyższej Izby Kontroli Państwa, zawartej w sprawozdaniu za rok 1927.

Zła wola czy przypadek.

KATOWICE, 2 III. (Pat). Jak donosi „Kurjer Śląski", kierowca dźwigu elektrycznego w Hucie Królewskiej zauważył między warstwami żelaza, przeznaczonego do przetopienia granat, kalibru 40 cm. Granat znajdował się wśród łomu żelaznego dostarczonego hutom górnośląskim na podstawie umowy, zawartej między syndykatem hut żelaznych a rządem Rzeszy niemieckiej. Wedle opinji znawców granat, dostawszy się do pieca, mógłby zniszczyć wszystkie piece martenowskie, znajdujące się w Hucie Królewskiej.

Z państw ościennych.

ŁOTWA.

Łotwa broni się przed zalewem obcych towarów.

RYGA, 1.III (tel. wł.). Rząd łotewski chcąc umożliwić zrównoważenie budżetu postanowił wszcząć propagandę kupowania towarów krajowych.

W celu omówienia organizacji „Tygodnia samowystarczalności" odbyło się wczoraj w Min. Skarbu posiedzenie komitetu samowystarczalności, na którem wybrano komisję, która zajmie się pracami wstępnemi. Na posiedzeniu tem postanowiono, by kupcom, których witryny będą najbardziej pomysłowe, wyznaczano specjalne premje, zaś ekspedjentom, sprzedającym towar krajowy—odpowiednie żetony.

Jak wiadomo, Łotwa w dobie obecnej jest zalewana przez tandetę niemiecką, za którą płaci ogromne sumy, co fatalnie odbija się na finansach państwowych i stanowi poważny procent w bilansie.

„Tydzień" ma się odbyć od 17 do 23 marca r. b.

RUMUNJA.

Powodzenie pożyczki rumuńskiej.

BUKARESZT, 1.III (Pat.). Szwajcarska transza pożyczki rumuńskiej została pokryta prawie 5-krotnie. Inne transze pożyczki zostały już również całkowicie pokryte.

Lotniczy blok parlamentarny.

BUKARESZT, 1.III (Pat.). W Rumunji utworzono nowy blok parlamentarny, a mianowicie blok lotników, składający się z oficerów-lotników rezerwy, a będących obecnie członkami parlamentu. Przewodniczącym tego bloku jest p. Gafencu, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych. Jednym z punktów programowych bloku jest obrona interesów zawodowych lotnictwa i lotników.

Katastrofa kolejowa.

BUKARESZT, 1.III (Pat.). Pomiędzy Bukaresztem a Poleszti kurjer Warszawa-Bukareszt zderzył się z pociągiem towarowym, raniąc 9 kolejarzy, wśród których 4 odniosło ciężkie obrażenia.

Dalszy ciąg antypolskich insynuacyj niemieckich.

BERLIN, 2. III. (Pat.) Agencja telegraficzna Telegraphen Union, która opublikowała w dniu 28 z. m. rzekomy tajny memorjał o zamierzonej jakoby agresywnej polityce polskiej wobec Gdańska, odpowiada na dementi P. A. T. podtrzymując twierdzenie o autentyczności rzekomych dokumentów i twierdząc że ów dokument jakoby przesłany został z Genewy do Berlina i że agencja zamierza ogłosić ten dokument w polskim tekście, obejmującym 30 stron Agencja podaje obecnie, jako autora owego rzekomego memorjału jednego z najbliższych współpracowników komisarza Rzplitej Polskiej w Gdańsku min. Strasburgera.

Sprawa awansów na poczcie.

WARSZAWA, 2.III (Pat). Dnia 2 b. m. odbyła się w Ministerstwie Poczt i Tel. otwarta przez dyrektora departamentu ogólnego p. Zygmunta Prączkowskiego konferencja przedstawicieli poszczególnych dyrekcyj P. i T. oraz związków zawodowych pracowników pocztowo-telegrafnych celem ustalenia wytycznych co do wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 20 lutego b. r. w sprawie zaliczenia stanowisk w służbie wykonawczej pocztowej, telegraficznej i telefonicznej do odpowiednich grup uposażenia. Uchwałą tą zostało zlikwidowanych 12 tys. awansów, dokonanych ad personam w roku ubiegłym, oraz zwiększono ilość etatów wyższych stopni służby pocztowo-telegraficznej, co umożliwia obecnie przesunięcie do wyższych stopni służbowych około 4 tys. urzędników i 11.400 niższych funkcjonarjuszy.

Dokumenty o francusko-belgijskiej umowie wojskowej

złoży holenderski rewelator w Lidze Narodów?

BERLIN, 2. III. (Pat.) Z Genewy donoszą, iż redaktor naczelny dziennika „Utrechtsch Dagblad" p. Ritter oświadczył gotowość złożenia do rąk sekretarza generalnego Ligi Narodów dokumentów o umowie wojskowej francusko-belgijskiej, znajdujących się w posiadaniu dziennika, celem zbadania autentyczności i prawdziwości ich przez pełnomocników Ligi.

Holandja nie będzie interwenjować.

HAGA, 2.III (Pat). W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych, odpowiadając na zapytanie jednego z deputowanych w sprawie publikacji dziennika „Utrechtsch Dagblad", oświadczył, iż po kategorycznem zaprzeczeniu rządów belgijskiego, francuskiego i angielskiego rząd holenderski nie ma powodu do czynienia jakichkolwiek demarches u wspomnianych rządów.

Oficjalne zaprzeczenie belgijskie.

BERLIN, 2.III (Pat.). Biuro Wolfa donosi, że poseł belgijski w Berlinie złożył dziś w urzędzie spraw zagranicznych z polecenia swego rządu oświadczenie, w którem kategorycznie zaprzecza autentyczności opublikowanych w „Utrechtsch Dagblad" dokumentów, zapewniając jednocześnie, że rzekoma konferencja między belgijskim i francuskim sztabem generalnym bezwarunkowo się nie odbyła.

Oświadczenie francuskiego ministra wojny.

PARYŻ. 2 III. (Pat). Minister wojny oświadczył, że tekst rzekomego protokółu konferencji sztabów armji francuskiej i belgijskiej, która się odbyła w dniach 6 – 12 września 1927 roku. podpisanego przez generałów francuskiego Debeney'a i belgijskiego Galletta, a ogłoszonego 28 lutego r. b. przez „Utrechtsch Dagblad", jest falsyfikatem niedołężnie zredagowanym, opartym na rażących nieprawdopodobieństwach.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z wyjazdem ministra spraw zagranicznych *Zaleskiego* do Genewy na sesję Rady Ligi, kierownictwo Ministerstwa objął podsekretarz stanu dr. Alfred Wysocki.

*

Wczoraj p. premjer Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. Wieczorem p. premjer Bartel wyjechał w sprawach prywatnych do Krakowa. Powrót do Warszawy oczekiwany jest we wtorek rano.

*

Wczoraj na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów postanowiono podnieść kontyngent wywozowy żyta z 15 tysięcy na 25 tysięcy tonn. Pozatem przyjęto wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia cła wywozowego od masła.

*

W poniedziałek 4 marca rozpoczynają się w Warszawie rokowania w sprawie zawarcia z Austrją umowy o ubezpieczeniach prywatnych. Delegacja austrjacka przybywa w tym celu do Warszawy w dniu jutrzejszym.

Rozwydrzenie komunistów berlińskich.

BERLIN, 2.III. (Pat.). Grupa komunistów, złożona z kilku osób, urządziła dziś w godzinach popołudniowych napad na redakcję, wychodzącego w Berlinie organu emigracji rosyjskiej „Rój". Napastnicy przy pomocy fałszywego biletu wizytowego dostali się do pokoju redakcji, gdzie obrzucili stekiem obelżywych wyzwisk znajdującą się tam sekretarkę redakcji.

Gdy w kilka minut później zjawił się w pokoju redaktor naczelny, komuniści zaatakowali go gumowemi pałkami, a następnie pozrzucali maszyny do pisania ze stołów, obryzgali ściany atramentem i zniszczyli akta oraz papiery. Przed nadejściem policji napastnikom udało się zniknąć bez śladu.

Kronika telegraficzna.

= Amerykański sekretarz stanu Elihu Roo, który oczekiwać będzie na zebranie się komitetu pracowników przybył do Genewy. Komitet zbierze się w dn. 11 marca.

— Ciągnięcie V klasy 18-ej loterji państwowej, w której ciągnięte będą wygrane na kwotę ogólną przeszło 25 miljonów zł. zaczyna się 6 marca. Wygrane wynoszą od 200 zł. do 750 tysięcy zł.

= Orient express, który odszedł z Aten przedwczoraj, utknął między Larissą a Salonikami z powodu powodzi. Cały szereg miejscowości nawiedzony jest powodzią.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Trzeci dzień rozpraw.

Uzupełnienie śledztwa sądowego.

Wczorajsze posiedzenie przewodniczący sądu p. wiceprezes Dmochowski otworzył o godz. 9 m. 15 r., wzywając strony do uzupełnienia przewodu sądowego.

Prof. mec. Petrusewicz — przedstawił Sądowi szereg nowych dokumentów, między którymi znajdują się: dwa pisma kuratora Wil. Okr. Szkolnego, jedno z nich stwierdza, że Rudosław Ostrowski jest nauczycielem gimnazjum białoruskiego i pełni funkcję dyrektora, drugie zaś dotyczy udzielenia temuż R. Ostrowskiemu urlopu na czas trwania procesu i wyznaczenia nauczyciela p. Michalewicza na zastępcę dyrektora gimnazjum; pismo Białoruskiego Czerwonego Krzyża, stwierdzające, że na ręce Ostrowskiego, jako dyr. Banku Białoruskiego przekazane zostały, pozostałe po likwidacji instytucji dwie sumy, a mianowicie 4.000 zł. i 14.000 zł.

Pozatem prof. Petrusewicz prosi o odczytanie zeznania św. Emmy Załkind, która stwierdza, że spiewany przez uczniów gimnazjum białoruskiego hymn „Od wieków my spali" miał zmienioną częściowo treść i wobec tego nie obrażał uczni Polaków i nie nosił antypaństwowego charakteru.

Na wniosek adw. Ettingera sąd odczytuje zeznania szeregu świadków. Obrońca prosi o załączenie do akt sprawy skonfiskowanego dodatku tygodniowego „Głosu Prawdy", w którym zamieszczony jest artykuł p. t. „Dymisja min. Meysztowicza" charakteryzujący i krytykujący taktykę ministra sprawiedliwości w sprawie Hromady.

Prokurator wnosi o załączenie dwóch okólników K. P. Z. B. traktujących o organizacji Hromady i stwiedzających konieczność zastąpienia Hromady po jej likwidacji przez inną organizacją.

Po dłuższej polemice, jaka się wywiązała między oskarżycielem publicznym a obroną, sąd zarządził przerwę celem odbycia narady.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący oznajmia, że sąd postanowił załączyć do akt sprawy wszystkie zgłoszone dokumenty dodatkowe prócz jedynie „Głosu Prawdy".

Na tem śledztwo sądowe zostało zamknięte i sąd otworzył rozprawę stron, udzielając głosu rzecznikowi oskarżenia p. wice prokuratorowi sądu apelacyjnego, Parczewskiemu.

Oskarżenie wice prokuratora Parczewskiego.

Wysoki Sądzie. Przystępując do wygłoszenia przemówienia w głośnym tym procesie, chcę w paru słowach określić znaczenie sprawy z punktu widzenia organów wymiaru sprawiedliwości.

Postanowiłem sobie ze względu na rozmiar sprawy naszkicować plan który Wysokiemu Sądowi tu przedstawią. Przemówienie moje będzie się składało z dwóch zasadniczych części.

W pierwszej części postaram się scharakteryzować ogólnie działalność Hromady, jej wewnętrzną strukturę, w jakich warunkach ona powstała i ustalić zarzuty co do jej kontaktu z jednym z państw ościennych.

W drugiej zaś części — bardziej szczegółowo rozwinę właściwy akt oskażenia w stosunku do czołowych przedstawicieli Hromady.

Zawiązanie Hromady.

Przedewszystkiem, jak powstała Hromada?

Jak wiadomo, powstała ona na gruncie sejmowym w końcu maja lub początku czerwca 1925 r. Ówcześni członkowie białoruskiego klubu poselskiego, posłowie: *Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła* stworzyli na terenie Sejmu nowy klub poselski p. n. „Białoruska Włościansko-Robotnicza Hromada". Centrala organizacji znajdowała się w Wilnie. Była to organizacja nawskroś centralistyczna w zupełności zależna od centralnego komitetu w Wilnie, do którego należeli założyciele, którzy według swego uznania dokooptowywali poszczególnych członków z pośród społeczeństwa białoruskiego.

Legalizacja Hromady.

Sprawa legalizacji Hromady przedstawia się inaczej, niż to sobie wyobrażają postronni i nie obznajmieni z procedurą legalizacji. Św. Dominik Rakowski, urzędnik województwa przedstawił historję legalizowania Hromady. Ponieważ powstała ona na terenie Sejmu, to według ustawy o stowarzyszeniach z dn. 17.II.1920 r., założyciele jej nie potrzebowali składać podań o legalizację, lecz przedłożyli tylko statut i zarejestrowali go w urzędzie wojewódzkim. Podobnie zeznawał i św. Aleksandrowicz, ówczesny kierownik wydziału stowarzyszeń i prasy w komisarjacie rządu. Dowiedział się on o istnieniu Hromady z nadesłanych do urzędu deklaracyj, wydrukowanych w drukarni Lewina, a następnie z uchwał zapadłych na walnych zebraniach Hromady. Już wówczas św. Aleksandrowicz zwrócił uwagę na antypaństwową treść uchwał, jednak ze względu na art. 51 ust. o stow. postanowiono nie reagować.

Narodziny Hromady.

Odnośnie do zewnętrznej działalności Hromady, muszę stwierdzić zupełne uzależnienie jej od III międzynarodówki i kominternu. Już w 1923 r. komintern zwrócił uwagę na działalność radykalnych ugrupowań w Sejmie i rezultatem tych zainteresowań było powstanie Niezależnej Partji Chłopskiej podporządkowanej zupełnie kominternowi, znajdującej się pod przewodnictwem ówczesnego *posła Sylwestra Wojewódzkiego.*

Na konferencji w Moskwie, odbytej w grudniu 1924 r. postanowiono wciągnąć do współpracy także i radykalne ugrupowania białoruskie i wówczas Wojewódzki wskazał na pos.: *Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego*, jako na przywódców planowanego stronnictwa.

Po konferencji pos. *Taraszkiewicz* został pozyskany dla tej koncepcji i na następnej konferencji, która miała miejsce w Gdańsku w marcu 1925 r. nastąpił układ między przedstawicielami kominternu i Taraszkiewiczem.

Następnie prokurator przytacza urywki z zeznań *św. Huryna*, zamordowanego w marcu 1928 r. w czasie trwania przewodu sądowego w sprawie Hromady, które mają dowodzić, że fakty o jakich mówi oskarżyciel, miały miejsce.

Zkolei rzecznik oskarżenia przechodzi do charakterystyki działalności Hromady i twierdzi że głównie operowała ona środ ludu wiejskiego w myśl maksymy sowieckiej z r. 1924—„*twarzą do wsi*".

Program Hromady.

W programie Hromady — mówi dalej prokurator—leżały m. in.: walka z podatkami, wpajanie w masy przeświadczenia o szkodliwości reformy rolnej, działalność osadników-serwitutów, akcji scaleniowej i t. d. Powołuje się na szereg świadków, jak: *Gutowskiego*, b. kom. ziemskiego na pow. wilejski, *Giedrojcia i Łukomskiego*.

Dalej charakteryzując działalność wewnętrzną Hromady mówca stwierdza, że była ona nawskroś centralistyczna. Członkowie centralnego komitetu byli dyktatorami partji i podzielili między siebie wpływy. I tak: *Wołoszyn* miał pow. sokólski, *Miotła* — pow. dziśnieński i t. d. Świadczą o tem znalezione w czasie rewizji w lokalu Hromady listy, których treść jest nadto jasna. Według oskarżenia nie da się oddzielić działalności Hromady od działalności KPZB.

Prasa hromadowska.

Następnie oskarżyciel przechodzi do scharakteryzowania prasy hromadowskiej, zaznaczając, że według buchalteryjnych zestawień, w ciągu swego istnienia na prasę wydano około 150.000 zł. Św. Wińczewski administrator hromadowskiej „Naszej Sprawy" zeznał, że wpływy miesięczne z prenumeraty sięgały 2 do 2 i pół tysiąca zł. Wobec tego powstaje pytanie, skąd hromadowcy brali pieniądze na pokrycie deficytu w sumie około 120.000 zł.

Wpływy Hromady.

Sąd Okręgowy niewiele poświęcił czasu dziwnej agresywności Hromady w stosunku do białoruskich instytucyj gospodarczo-społecznych. Zadziwia bowiem fakt, że wszystkie białoruskie instytucje zostały opanowane przez Hromadę, wspomnę tu o Tow. Szkoły Białoruskiej, Banku Białoruskim, Tow. Dobroczynnym i in. Zadziwia również i to, że radykali, jak pos. *Jaremicz* lub *Rogula* bez protestów opuszczali jedną za drugą placówkę, wypierani przez przywódców Hromady. Pos. Jaremicz był prezesem Tow. Szkoły B. i ustąpił to stanowisko Ostrowskiemu. W innych instytucjach działo się to samo.

Na tem przemówienie swe oskarżyciel przerwał.

Wobec przemęczenia mówcy, przewodniczący odroczył posiedzenie do g. 9 rano dn. 5 bm., t. j. do wtorku. *Ka—er.*

Mianowanie kobiety sędzią.

P. Wanda Grabińska została mianowana asesorem przy sądzie dla nieletnich w Warszawie.

Jest to pierwszy wypadek w Polsce powierzenia kobiecie funkcji sędziowskich.

P. Grabińska obejmie odpowiedzialne stanowisko sędziego przy sądzie dla nieletnich.

Decyzję powyższą, która stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie pełnego równouprawnienia kobiet w życiu społecznem i politycznem, powitać należy z pełnem uznaniem.

Pomoc ludności Wileńszczyzny.

Wniosek nagły posłów klubu B. B. W. R.

Posłowie klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w osobach: Jana Piłsudskiego, Kazimierza Okulicza. dr. Brokowskiego, Władysława Kamińskiego, Lechnickiego, Łojki, Olewińskiego, Szczerby, Mokrzeckiego, Przedpełskiego, Kleszczyńskiego, E. Tauroginskiego, K. Rdułtowskiego, St. Mackiewicza i E. Sapiehy, złożyli w Sejmie nagły wniosek w sprawie natychmiastowego przyjścia z pomocą ludności w północnych powiatach województwa wileńskiego, dotkniętych klęską głodową.

Wniosek ten brzmi:

Sejm wzywa rząd: 1) do wyasygnowania sumy 4 milj. złot. na dokarmianie głodującej ludności.

2) Do udzielenia ludności tychże powiatów kredytów na zakup zbóż jarych siewnych w wysokości 4 milj. złotych i dalszych 5 milj. zł. na zakup sadzonek ziemniaczanych.

3) Do obniżenia procentów od pożyczek w bankach państwowych oraz od zaległych i odroczonych podatków państwowych do 5 procent rocznie.

4) Do przyznania taryf ulgowych na transporty pasz, zbóż i ziemniaków, skierowanych do poszczególnych stacyj woj. wileńskiego.

5) Do uruchomienia z funduszu M-stwa Robót Publicznych oraz M-stwa Komunikacji budowy dróg państwowych, robót meljoracyjnych, a w szczególności budowy linji kolejowej Druja-Woropajewo.

Gwałtowny huragan nad południową Europą.

Spustoszenie we Francji.

MARSYLJA, 2.III (Pat.). Gwałtowny huragan wyrządził znaczne szkody w całej okolicy w Arles. Wicher zniszczył kopułę teatru, zwalił liczne rusztowania, zerwał wiele dachów i poczynił rozmaite spustoszenia w kilku miejscowościach w dolinie Rodanu. Wskutek huraganu pociągi przychodziły ze znacznem opóźnieniem.

Bunt w armji chińskiej.

PEKIN, 2.III (Pat). Dziś rano zbuntował się niespodziewanie pułk wojsk pułnocnych, siejąc panikę w zachodniej części miasta. Około 20 artylerzystów napadło na straż wojskową oddziałów prowincji Szan-Si w pobliżu świątyni lamaickiej, rozbiło ją i rozpoczęło strzelaninę w powietrze.

Zkolei zbuntowany pułk rozlokował się w świątyni i ufortyfikowawszy się tam, rozpoczął gwałtowną strzelaninę. Władze odwołały się do wojsk, które pozostały lojalnemi.

Wojska te izolowały świątynię, zmusiły buntowników do zaprzestania ognia i przystąpiły do ich rozbrojenia. Obecnie panuje w mieście spokój. Liczba ofiar nie jest znana.

Z kotła meksykańskiego.

NOWY YORK, 2.III (Pat). Założyciel kubańskiej partji nacjonalistycznej ogłosił tu deklarację, w której zaprzecza, jakoby celem wykrytego ostatnio na Kubie spisku było dokonanie zamachu na prezydenta Mahado. W/g tej deklaracji, nacjonaliści pragną jedynie ograniczyć stosowany przez prezydenta system morderstw na szeroką skalę.

Trocki wobec zaproszenia go do Czech.

BERN MORAWSKI, 28.II (Pat). „Lidove Noviny" donoszą, że Trocki w odpowiedzi na depeszę, wysłaną przez opozycjonistów komunistycznych w Bernie, odpowiedział, iż jest gotów przyjechać do Czechosłowacji. Trocki w swej depeszy wskazuje na to, iż musi narazie oczekiwać, decyzji rządu niemieckiego.

Wysłannik Mińska wpadł w ręce władz bezpieczeństwa.

Wczoraj w godzinach rannych władze bezpieczeństwa ujęły w Wilnie osobnika, podejrzanego o przynależność do C. K. P Z B. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie wymieniony okazał się delegatem ekspozytury Komunistycznej Partji Zachodn. Białorusi i przybył drogą nielegalną do Wilna ze specjalnemi instrukcjami dla miejscowych jaczejek komunistycznych.

Przeprowadzona rewizja ujawniła u aresztowanego tajne szyfry i szereg dokumentów, stwierdzających łączność z Centralą w Mińsku.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Teodor Dostojewski. *Wspomnienia z martwego domu. Nakł. Tow. „Rój".*

Jako siódmy tom pełnego wydania w polskim przekładzie pism autora „Zbrodni i kary" ukazały się tegoż autora słynne „Wspomnienia z martwego domu". Książka ta powinna szczególnie zainteresować czytelników polskich, gdyż zawiera ona bardzo dużo szczegółów, dotyczących losu Polaków w katordze syberyjskiej. Zetknął się tam Dostojewskij ze słynnym Tokarzewskim, z Mireckim i Bogusławskim, którego pamiętniki z owego czasu, stanowiące *pendant* do wspomnień autora „Biesów" opublikowała niedawno krakowska „Nowa Reforma".

Przekład naogół czysty i poprawny, może tylko zbyt często posługujący się autentycznemi zwrotami mowy rosyjskiej, któreby można łatwo spolszczyć bez uszczerbku dla dosadności i ścisłości stylu.

Sygryda Undset. *Jana. Powieść. Nakł. „Roju". 1929.*

Jest to druga część trylogji p. t. „Krystyna, córka Lawransa", pióra zeszłorocznej laureatki nagrody Nobla. Pierwsza część tej wspaniałej powieści p. t. „Wianek", ukazała się w końcu roku ubiegłego i została niezwykle gorąco przyjęta przez naszą krytykę i publiczność.

Pisarze skandynawscy, z wyjątkiem może Strindberga oraz Ibsena, posiadają wspólną, dość rzadką wśród literatów Zachodniej Europy cechę: optymizm w poglądach na życie i naturę człowieka. Pomimo przenikliwego i surowego spojrzenia na sprawy bytu ludzkiego, pomimo wielkiej dosadności w ujmowaniu zjawisk stąd płynących i soczystego realizmu—z dzieł tych wieje na czytelnika jakiś ożywczy prąd, jak mroźne, ale czyste i zdrowe powietrze północnej zimy.

I to właśnie najbardziej pociąga czytelnika do książki Sygrydy Undset, opowiadającej o ciężkich kolejach losu Krystyny, córki Lawransa. *tł.*

OFIARY.

Fundusz Niedoli Ludzkiej.

Składam na pomoc dla najbiedniejszych dwa złote i wzywam p. Kejzika, nacz. wydz. Opieki Społ. Magistratu m. Wilna. *R. K.*

10 zł. przez Karola Kosińskiego na najbiedniejszych, jako nieprzyjęte przez lektorkę U. S. B. p. Januszkiewiczówne.

Na dzieci zagrożone gruźlicą dyr. Banku Gosp. Krajowego L. Szwykowski, w myśl artykułu p. H. Romer 50 zł.

Rudolf Szatybełko na cel powyższy 5 zł. N. N. 2 zł.

Z marszu włóczęgów naokoło Wilna.

Pięknem jest Wilno, gdy zasypane jest białemi puchami śniegu. Piękniejszem, niż kiedykolwiekbądź indziej: to, co w mieście jest naprawdę godne podziwu—jego architektura i malownicze położenie. Nie traci nic, spowite w śnieżną biel surowej zimy. Natomiast znikają pod białym całunem słynne kocie łby, mniej się czuć dają wonne rynsztoki, no i śmiecie jakoś raz poraz przysypuje świeży śnieg. Słowem—wilnianin, czy niewilnianin (raczej ten ostatni, bo wilnianin naogół Wilna nieznа) może teraz mniej często spoglądać pod nogi na twardy, wyboisty i, jak o tem zostało nadmienione, - niekoniecznie wonny grunt wileński, ale zato częściej rzuci okiem na taką, naprzykład, perspektywę, jaką—widać z Małej Pohulanki na góry trzykrzyską i sąsiednie, na widok z mostów, prowadzących na Zarzecze, na dziesiątki kościołów wileńskich i na setki fragmentów starego Wilna — tak bardzo swoistych i miłych.

(Autor ma na myśli oczywiście nie tych, co już przy 15-stopniowym mrozie tulą godne oblicza w futrzane kołnierze, lub łamią nogi i kręcą karki na równej wileńskiej drodze, lub chodniku. Tego rodzaju nieszczęśników należałoby z Wilna wysyłać w trybie administracyjnym—jako „niepożądanych obcokrajowców").

Jednakże mimo zasypania szpetot wileńskich przez śniegi, mimo wymrożenia bakcylów rynsztokowych, najpiękniejszem jest miasto z dala — z okalających je wzgórz. Karolinki, Sołtaniszki, Kalwaryjskie pagórki, rozległe wyniosłości Antokolskie, wreszcie Ponary, — to szereg punktów obserwacyjnych, skąd zawsze widać piękne Wilno. Ba, przy zachodzie słońca, gdy śniegi najbliższych pól i wzgórz świecą jedynym w swym rodzaju różowym blaskiem, — szaro-błękitne zarysy Wilna są wiecej niż piękne — są najpiękniejsze.

* * *

Codzienny wieczorny wypad narciarski na miasto — nie wystarcza włóczędze. Mrok zapada szybko, księżyc nie zawsze oświeca tajemnicze, mleczno-białe podnoża wzgórz. Zjedża się „na pamięć" z tej lub innej wyniosłości na dobrze znanych Karolinkach, wraca się przez Zakret do miasta i oto rzędy latarni przy Zakretowej, zaś stojący przy Św. Jacku dorożkarze interpelują: „Uch, taki mróz, a ci nie zimno w jedna marynarka?".

Zato w niedzielę... Już nie pojedyńczy włóczęga wyrusza na wieczorowe tany po wzgórzach podwileńskich. Ciągnie wczesnym rankiem sznur włóczęgowskiego bractwa, by skorzystać z uprzejmości pani Zimy, co tak długo darzy swymi względami tych, co mrozu i wiatru się nie boją.

Na przedzie kroczy „Ostatni". Bowiem w klubie włóczęgów jest inaczej, niż wśród filistrów: ostatni są pierwszymi. Ostatni nie różni się niczem specjalnem od innych włóczęgów. Jako „oznaki szczególne"—ma przewieszony przez ramię aparat fotograficzny i zdradza tendencje do „wyciągania" 12 kilometrów na godzinę. Hamuje go w tych zapędach, idący w trop „Milimetr", który głośno rachuje ile to jest w 12 kilometrach milimetrów, i wynikami obliczeń zadziwia Ostatniego. Milimetr na terenie włóczęgowskim nosi wspaniały żółty chwast, który przy jakiejś zbiorowej fotografji zasłonił lica aż dwóch „łazanek". Stąd chwast ten jest również dobrze znany we włóczęgowskim świecie, jak ongiś w Wielkiej Armji był znany pióropusz Murata.

Niech nie zadziwia czytelnika porównanie włóczęgów do Wielkiej Armji. Czyż żołnierze Napoleonowscy, jak i współcześni i niewspółcześni polscy, jak zresztą—wszyscy prawie żołnierze—byli włóczęgami, czy nie? Oczywiste, że byli. A że włóczęgi wileńskie włóczęgami *są* i *będą*, a że rozbrzmiewa dzisiaj hasło: „włóczęgi wszystkich krajów i czasów—łączcie się",—parantela zdaje się być ustalona niezbicie. Wątpiących zaprasza Klub Włóczęgów na swe wyprawy dla naocznego przekonania się o tem, jak żyją włóczęgi.

W cieniu milimetrowego chwasta postępuje Robespierre, który różni się od swego francuskiego imiennika tem tylko, że, jak dotychczas, nie przewodził żadnej rewolucji. Zdradza natomiast Robespierre włóczęga skłonności do ewolucyj i to powietrznych; jest członkiem zarządu Akademickiego Aeroklubu.

Za Robespierrem posuwa się klubowa fauna. Oto Kret, Had i Żuk — kroczący jeden za drugim w przykładnej harmonji: Kret nie pożera Żuka, a Had Kreta, — co się dzieje jedynie pośród włóczęgów. Zresztą — Had — mimo groźnego imienia, nie jest tak bardzo niebezpieczny: jest on najmłodszym, chwalebnie się zapowiadającym, członkiem klubu i właściwie — jako włóczęga, jeszcze się nie urodził, podczas gdy Żuk i Kret — to stare włóczykije, nie dające sobie w kaszę nadmuchać byle jakiemu i to niewylęgniętemu jeszcze — Hatdowi. Wypada nadmienić, że Kret rządzi kasą klubu, a Żuk jest „Pontifex Maximus" u łazików zrzeszenia sympatyzującego z włóczęgami.

Pada suchy, drobny śnieg, gdy banda włóczęgowska defiluje przez wąwozy w okolicach wioseczki Szałtuny. Słońce przeziera chwilami przez rzadkie chmury i wygląda jak wielka jasno-żółta kula na szaro-opalowem mglistem tle.

Zaczynają się zjazdy. Oto włóczęgi wdzierają się na nieduża wyniosłość, z której trzeba przedostać się na drogę i na sąsiednie wzgórze. Wyniosłość urywa się nagle, prawie pionowo spadając ku twardo wyjeżdżonej drodze. „Ależ tu niema zjazdu!" — woła Milimetr, poraz pierwszy spacerujący z nartami u kulasów. „Niema góry, z którejby narciarz nie zjechał" wygłasza sentencjonalnie Ostatni, i w tej chwili zjeżdża tryumfalnie z pieca na łeb, — na drogę.

Zachęceni przykładem, włóczęgi jeden za drugim sypią się ze stromego zbocza w dół nie zawsze wprawdzie w postawie stojącej, lecz zawsze śmiało i z determinacją. Milimetr z Hadem cieszą się głośno, że im kości i nie-kości nie bolą mimo nagłego a niespodziewanego zetknięcia z matką—ziemią, zaś Robespierre z Żukiem prowadzą ożywioną, a pełną osobistych wycieczek dyskusję na temat zasad ekwilibrystyki teoretycznej i stosowanej. Za chwilę nowe wzgórze, nowy zjazd i teraz już raz po raz: na górę, w dół, znowu na górę i znowu w dół, po białym nieznaczonym żadnym jeszcze śladem po nocnej zawierusze—śniegu.

Śnieg ten błyszczy teraz w słońcu miljonami mroźnych brylantów, bo oto chmury pierzchły gdzieś na boki, a lutowe słońce promieni się na jasno-błękitnem, jakby wyblakłem niebie. Za włóczęgami biegnie trasa ich marszu: dwie tuż koło siebie w śniegu wyżłobione bruzdy z dużemi okrągłemi dziurami od kijów na bokach. Gonią też za nimi, odbite od sosnowych lasków, echa wesołej piosenki, opiewającej przygody gościnnej młynarki i umiejącego sobie radzić ułana, zaś na zakończenie, miast zwykłego refrenu rozlega się nagle:

„Kto jeszcze myśli, Klub to raj
„Ten wciąż naiwnie wierzy,
„Włóczęgi na wyprawę mkną
„Śpi słodko Dziadek Jerzy".

Jest to niewątpliwa aluzja do nieobecności lubianego powszechnie profesora—kuratora klubu z ramienia U. S. B. Wiatr wiejący ku Wilnu zaniesie może zwrotkę aż na zaułek Bernardyński! Może skutkiem tego przybędzie na następną włóczęgę"? mówi rozpędzona szóstka. Może...

Szlak włóczęgów biegnie taraz wzdłuż leśnej drogi noszącej głośne miano „Alei Miłości", gdyż latem spacerują tutaj zakochane pary bezsensownie gapiące się na siebie i niezważające na cudny krajobraz, ścielący się u stóp nieledwie—prawi młodym, Ostatni z miną faryzeuszowską. Oto z wyniosłości, do połowy porośniętej sosną i leszczyną wzrok sięga poprzez Karolinkowskie urwiska i Wilję—na szeroką, ciemno-zieloną plamę Zakretu, na szczyty dachów Pohulanki wraz z wyniosłym profilem kościoła Serca Jezusowego—(niedokończone dzieło Wiwulskiego), na złocone kopuły cerkiewki, na leżące w dole śródmieście—wreszcie—na rysujące się, w oddali góry: Trzykrzyską, Zamkową i na uciekający wgłąb widnokręgu—sznur zalesionych antokolskich wzgórz. Bardziej na prawo—widać folwark uniwersytecki w Zakrecie okolony murem, nadającym mu zdala wygląd regularnego prostokąta, zaś poprzez kończący się tutaj las Zakretowy—widać domki przedmieścia wzdłuż ulicy Legjonów z białym kościołkiem Dobrej Rady pośrodku. Dalej ciemnieje Wilcza Łapa, a jeszcze dalej — wspina się ku wzgórzom zygzakowata linja: to tor kolejowy na Lidę.

Obserwacja krajobrazu kończy się w nagły, a nieprzewidziany sposób. Włóczęgi posuwają się w tym czasie wolno ku górze, gdyż każdy krok wyżej otwiera coraz to szersze horyzonty. Ostatni, kroczący na przedzie w pewnej chwili wydaje dziki ryk: „zając, zając"! Zanim reszta włóczęgów zdołała drgnąć z niespodziewanego wrażenia--Ostatni, jak wściekły ruszył w górę nastawiając ostrze jednego kija, jak lan-

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Jeszcze o szkolnictwie w Święciańskiem.

W N-rze 10 (1355) „Kurjera Wileńskiego ukazała się korespondencja moja, omawiająca stan oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu święciańskiego, w której między innemi zaznaczyłem że... „Zarządy gmin zupełnie nie interesują się szkolnictwem, zaś Rady Gminne starają się uchwalać na szkolnictwo jak najmniejsze sumy, ostatecznie nawet doszło do tego, że Inspektor Szkolny p. Szymański zmuszony jest wyjeżdżać w towarzystwie p. inspektora gminnego na posiedzenia Rad Gminnych. (któe obecnie uchwalają budżety na rok budżetowy 1929-30), by uzyskać wstawienie do budżetu potrzebnych sum. Tak naprzykład było w dn. 15. XII r. ub. w urzędzie gminy święciańskiej, gdzie na posiedzeniu Rady Gminnej był obecny p. inspektor Szymański i stoczył „walkę" z Radą Gminną, która odrzuciła uchwalenie funduszów potrzebnych dla normalnego rozwoju szkolnictwa na terenie swej gminy...

Na powyższe inspektor p. Szymański zareagował w sposób dość dziwny, a mianowicie w końcu m-ca stycznia przesłał urzędowe zaprzeczenie owej wzmianki do Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego, zaś ten ostatni porozsyłał do wszystkich podwładnych mu urzędów gmin i magistratów. Identyczne zaprzeczenie otrzymał również i zarząd powiatowy Z. P. N. Sz. P. Pan inspektor między innemi stwierdza, że Rady Gminne potrzeby szkolnictwa traktują przychylnie i że wyjazd jego na posiedzenie Rad Gminnych był spowodowany koniecznością nawiązania kontaktu z Radą i zobrazowania stanu szkolnictwa na terenie danych gmin.

Nieznana bliżej treść urzędowego zaprzeczenia p. inspektora nie pozwala mnie na należyte wyjaśnienie niewyraźnego i rzeczywistego stanu rzeczy, ograniczę się więc tylko do potwierdzenia swej wzmianki z jednoczesnem powołaniem się na korespondencję specjalną p. M. Święcickiego kier. szkoły powszechnej w Łyngmianach, umieszczoną w szeregu N-rów „Kurjera Wileńskiego" omawiającą stan gospodarczy, oświatę i stosunki polityczne zachodzące na terenie powiatu święciańskiego, gdzie p. M. Święcicki (patrz Nr. 26 „Kurjera Wileńskiego"), że... „samorządy nie całkowicie doceniają znaczenie oświaty. Przykładem na to mogą być fakty, że nauczyciel chcąc przeprowadzić remont w szkole, musi niejednokrotnie staczać *bata je* (moje podkreślenie) z zarządami gmin, albo też uskutecznia remont na własny koszt. To samo trzeba stwierdzić w dziedzinie zaopatrywania szkoły w pomoce naukowe"... Dalej: „Zawdzięczając *zabiegom* inspektoratu szkolnego, we wszystkich prawie budżetach gminnych na rok bieżący sumy na wydatki szkolne zwiększone zostały o 100% — lecz to bynajmniej jeszcze nie wystarczał

A więc tylko tyle. Inspektorat szkolny powinien udzielić wyjaśnień w prasie a nie w urzędowych pismach, nieznanych bliżej szerokiemu ogółowi

Trek.

Działalność B. B. W. R. na terenie woj. wileńskiego.

W dniu 3 b. m. w Głębokiem odbędzie się zebranie mężów zaufania i sympatyków B. B. W. R. z udziałem posła na Sejm p. dr. Brokowskiego oraz red. p. Fr. Świderskiego. Tematem obrad będą: kwestja naprawy Konstytucji oraz sprawy gospodarcze.

W tymże dniu w Nowych Święcianach odbędzie takież zebranie, na którem będzie przemawiać poseł na Sejm p. Mieczysław Narwid-Raczkiewicz.

Samolot litewski w pobliżu Mejszagoły.

W nocy z dnia 27 na 28 b. m. między godzinę 22 a 23-cią w rejonie Mejszagoły przelatywał wzdłuż granicy polsko-litewskiej samolot litewski, oświetlany ze strony litewskiej reflektorami. Po dłuższem krążeniu nad terytorjum polskiem samolot odleciał w kierunku granicy litewskiej. Jak należy przypuszczać obsada samolotu dokonywała zdjęć terenowych.

KRONIKA PODBRODZKA.

— **Komitet Floty Narodowej.** W lokalu Magistratu odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Floty Narodowej. Organizatorem zebrania był burmistrz K. Rożnowski. Obecni na zebraniu w liczbie 45 osób zapisali się na członków.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Walne zgromadzenie „Rolnika".** Przed kilku dniami odbyło się w Święcianach walne zgromadzenie spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik". Uchwalono na niem dokonać połączenia obu Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Święcianach „Rolnik Święciański" i „Rolnik". Przejmującą instytucją jest „Rolnik". Gospodarcze przejęcie ma nastąpić w dniu pokrycia gotówką strat „Rolnika Święciańskiego" przez jego członków w/g bilansu na dzień 1. I. 1929 r.

KRONIKA GRÓDZKA.

— **Walne zebranie Kółka Rolniczego „Rolnik".** W dniu 17 lutego w lokalu Urzędu Gminnego w Gródku pow. Mołodeczańskiego odbyło się przy udziale 40 osób walne zgromadzenie członków Kółek Rolniczych „Rolnik" w Gródku. Na zebraniu tem został wybrany nowy zarząd, w składzie następującym: Józef Marchwicki, — jako prezes, Borys Ignatowicz wójt gminy gródeckiej—wiceprezes, Stefan Honowy — sekretarz. Na końcu zebrania zostały uchwalone następujące wnioski: 1) wystąpić z prośbą do Sejmiku mołodeczańskiego o wypożyczenie maszyn do wyrabiania dachówek i cembrowin, 2) o pomoc przy nabyciu dla gminy buhaja rasy czerwono-polskiej i 3) ustawienie po wsiach w gminie gródeckiej piorunochronów.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Powiatowy zjazd spółdzielni.** W dniu 23 lutego w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego odbył się powiatowy zjazd spółdzielni, podlegających Związkowi Rewizyjnemu, Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. Omawiano na tem zjeździe potrzeby spółdzielni, sprawę współpracy spółdzielni rolniczych, rozgraniczenie terenu działalności Kas Stefczyka, działających na terenie powiatu i t. d.

Wymarsz drużyny Strzelca z Wilna do Belwederu.

W dniu 4-go marca b. r. w poniedziałek o godz. 11 przedpołudniem wymaszeruje z Wilna, z placu Napoleona do Warszawy drużyna, złożona z 21 strzelców, pod dowództwem komendanta obozu Fijałkowskiego, ażeby zdążyć do stolicy, na uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego. Drużyna wręczy Marszałkowi w dniu 19-go b. m. adres ziemi wileńskiej z hołdem i życzeniami.

Wymarsz odbędzie się w sposób uroczysty. Na placu Napoleona, przed pałacem, zbiorą się przed g. 11-tą członkowie wileńskiego komitetu wykonawczego obchodu imienin Marszałka bez osobych zawiadomień), przedstawiciele organizacyj społecznych, delegacje pułkowe, oficerskie i podoficerskie z orkiestrą. Punktualnie o godzinie 11-ej nastąpi wymarsz drużyny.

Walny Zjazd Związku Kół i Org. Roln. z. Wileńskiej.

W dniach 4 i 5 marca b. r. w lokalu przy ul. Ad. Mickiewicza 33-a (wejście z placu Łukiskiego) obradować będzie walny zjazd delegatów Związku Kółek i Organizacji Rolniczych z. wileńskiej.

Porządek dzienny pierwszego dnia wypełni:

Godz. 8-ma nabożeństwo w kościele św. Jakóba.

Godz. 9-ta 1) Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum.

2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zjazdu.

3) Sprawozdanie z działalności Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi wileńskiej za rok 1928.

4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Godz. 15—17 przerwa obiadowa.

Godz. 17: 5) Plan pracy i budżet na rok 1929—30.

Godz. 20: 6) Bezpłatne przedstawienie w teatrze dla delegatów walnego zjazdu.

Drugi dzień Zjazdu 5-go marca.

Godz. 9-ta: 7) Referat p. Wacława Łastowskiego — dyrektora Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach.

8) Komunikat informacyjny o kredytach rolnych, p. Ludwika Maculewicza, dyrektora oddziału Państw. Banku Roln. w Wilnie.

9) Komunikat Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

10) Uzupełniające wybory do Rady Głównej.

11) Wybory komisji rewizyjnej. Zakończenie Zjazdu.

KRONIKA LIDZKA.

— **Zebranie Ogniska Z. P. N. S. P.** Dnia 23 lutego r. b. odbyło się w szkole powszechnej Nr. 2 doroczne walne zebranie Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych miasta Lidy pod przewodnictwem prezeski Ogniska p. Stefanji Howorka. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu absolutorjum, wybrano nowy zarząd na r. 1929 w składzie: prezes Ogniska p. Howorka Stefanja i członkowie zarządu p.p. Kornetowa, Karwowski, Bojczuk, Chmielewska i Nicke. Do komisji rewizyjnej weszli: p. Rogowska, jako przewodnicząca i jako członkowie: p.p. Staniszewska, Skalska i Filipkowski. Po zebraniu została przeprowadzona lustracja Ogniska i Oddziału Powiatowego przez przewodniczącego komisji Zarządu Głównego Związku w Wilnie p. Stanisława Dobosza.

KRONIKA PRUŻAŃSKA.

— **Ajencja pocztowa.** Z dniem 11 marca b. r. uruchamia się agencję pocztową Szczerczewo w pow. Prużańskim.

Z POGRANICZA.

— **Przemyt zboża do Litwy.** Przedwczoraj na odcinku granicznym Łoździany w rejonie Słobódki patrol K. O. P-u, lustrując pogranicze, natrafił na kilka sań naładowanych zbożem, zdążających w kierunku granicy litewskiej.

Jak się wyjaśniło zboże przeznaczone było na przemyt do Litwy, gdzie w związku z zeszłorocznym nieurodzajem, panuje głód.

Skonfiskowany przemyt przekazano do dyspozycji najbliższego Urzędu Celnego.

— **Pożar.** Na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie odcinka granicznego Holmy Wolmera we wsi Holwince wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły zabudowania niejakiego Sawickiego. W akcji ratunkowej wzięły energiczny udział techniczne drużyny K. O. P-u.

... do boju w kierunku ciężko gramolącego się w głębokim śniegu szaraka. Za chwilę zając z Ostatnim zniknęli za krawędzią wzgórza w kierunku lasu. „Ot i krajobraz"—zauważył melancholijnie Kret—drapiąc się stromem zboczem w górę.

Ostatni nie przekroczył litewskiej granicy w pogoni za zającem, ani też zając nie stał się ofiarą pierwotnych instynktów Ostatniego. Gdy się wybiły na twardszy śnieg, zając odsadził się tak daleko, że włóczęga uważał za stosowne zrezygnować z pogoni. Niemniej jego zapędy myśliwskie dały się we znaki pozostałym włóczęgom, [illegible] za przewodnikiem i w chwili, gdy powrócił do opuszczonych kompanów, zastał coś, co przypominało pobojowisko: pięciu włóczęgów w malowniczym nieładzie i w najbardziej ryzykownych pozach, leżało w śniegu... zemdlonych.

Nie pomogły perswazje i energiczne zachęty do zostania. Dopiero, gdy Ostatni nadmienił, że „jak tak, to on sam jedzie na herbatę z chlebem i kiełbasą do znajomych, mieszkających w sąsiedztwie" pierwszy Żuk wylazł ze śniegu, a za nim wygramolili się inni. Cała szóstka ruszyła teraz zgodnie i nieomal kłusem ku zbawczej gospodzie. Jakie spustoszenia uczynili tam włóczęgowie w jadle i napitkach — wie [illegible] lokalu i śpiewa o tem [illegible] mu usługująca.

Po iście wilczem uczłowaniu, podczas którego między 2-gim i 3-cim samowarem wykonano cały [illegible]szy repertuar włóczęgowskich piosenek, ruszono odważnie w dalszą drogę. Zaczął padać śnieg i okoliczne wzgórza dymiły [illegible] kurzawą. Miasto zniknęło w mglistej oddali. Ciemne sylwetki włóczęgów sunęły teraz po Szeszkińskich wzgórzach ku Kalwarji wykonywując część dalszą „marszu naokoło Wilna". Połowa „Koła" miała być zrobiona owego niedzielnego dnia.

Marszu dokonano. Po pięciu godzinach od jego rozpoczęcia, przekraczano z powrotem gdzieś za Porubankiem Wilję. Przekraczano zwolna i ostrożnie. Bowiem Wilja jest nielada kapryśnicą: [illegible] strzępy okowy zimy i czerni się zwartką strugą wolnej wody. Nawet tam, gdzie zdaje się być całkiem zamarznięta — zdradliwie czyha na przechodnia. Przekroczono ją szczęśliwie, choć już pod nartą jednego z nich ułamał się kawał lodu i wyrzały ciemne tonie rzeki. Włóczęga wyszedł bezkarnie jedynie dzięki długości narty, która oparła się na dwóch brzegach szczeliny.

Wkroczono na Antokol. Zwolna, długim szeregiem, defilowano wśród zdumionych mieszkańców włóczęgowska ulicami. Ku sensacji spokojnych, a osiadłych mieszkańców, zaśpiewano na pożegnanie najbardziej melodyjną z piosenek włóczęgowskich.

O wilkach, co się podkopywały pod bramę „strzegącą owiec stado" i o owieczkach, co „były wilkom rade".

Ostatni Włóczęga.

KRONIKA

Niedziela 3 Marca	Dziś: Kunegundy Jutro: Kazimierza Wschód słońca—g. 6 m. 32. Zachód „ g. 18 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 2/III—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	780
Temperatura średnia	— 9° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południowo-zachodni

Uwagi: Rano półpochmurno, po południu pogodnie.

Minimum: — 24° C.

Maximum: — 5° C.

Tendencja barometryczna: Spadek ciśnienia.

Od Redakcji.

Do numeru dzisiejszego naszego pisma dołączamy dodatek bezpłatny p. t. „Kurjer Radjowy", poświęcony działalności Wileńskiej Radjostacji za pierwszy rok jej istnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** Pan wojewoda Raczkiewicz przyjął w dniu 2 go b. m. w sprawach tygodnia przeciwgruźliczego generałową Krok-Paszkowską i naczelnikową Kaczmarczykową.

ADMINISTRACYJNA

— **Konferencja w sprawie administracyjnego podziału Państwa.** W dniu 1 marca odbyło się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza zebranie naczelników wydziałów wileńskiego urzędu wojewódzkiego. Na zebraniu tem p. wojewoda zaznajomił obecnych z dezyderatami sekcji podziału administracyjnego państwa, istniejącej przy specjalnej komisji usprawnienia administracji.

Następnie omówiono sprawy wyszkolenia i uzupełnienia liczby urzędników w administracji ogólnej. Poruszono wreszcie między innemi sprawę urządzeń, które zapobiec mają ewentualnym skutkom powodzi.

MIEJSKA

— **Roboty wodociągowe i kanalizacyjne i ustępy.** Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Na wstępie omówiono szczegółowo ostatnio opracowany plan robót wodociągowo-kanalizacyjnych na okres wiosenny. Zgodnie z projektem uchwalono rozpocząć w połowie marca b. r. roboty kanalizacyjno-wodociągowe na ul. Zawalnej i W. Pohulance.

W związku z dającym się odczuwać brakiem ustępów publicznych, wybudowanych podług ostatnich wymagań sanitarnych i technicznych — Komisja wypowiedziała się za budowę tego rodzaju ustępów na placach: Łukiskim, Katedralnym i Ratuszowym, oraz w pobliżu hal miejskich.

Realizacja uchwał komisji technicznej nastąpi jeszcze w okresie wiosennym.

— **Wpływ podatków miejskich.** W ciągu ubiegłego miesiąca do kasy miejskiej wpłynęło 70% sum należnych z tytułu podatków miejskich.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zebranie Stow. Akad. Pracy Społecznej.** W dniu 5 go marca b. r. o godz. 19 ej w sali № 6 (koryt. Hmana), odbędzie się kolejne zebranie członków Stowarzyszenia Akademickiego Pracy Społecznej. Porządek obrad: 1) dyskusja na temat o możliwościach rozwoju gospodarczego Polski, 2) kwestja ankiety, 3) sprawy organizacyjne i 4) wolne wnioski.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zgromadzenie członków Związku Drobnych Kupców Chrześcijan.** W dniu 3-go marca b. r. o g. 3 popołudniu odbędzie się Walne Zgromadzenie Drobnych Kupców Chrześcijan w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4 na porządku obrad: sprawa założenia hurtowni Związku, sprawy podatkowe, regestracji sklepów i inne.

Wszystkich Drobnych Kupców uprasza się o najliczniejsze przybycie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Doroczne Święto Związku Emerytów Wojskowych.** W związku z dorocznym świętem wileńskiego Oddziału Związku Emerytów Wojskowych, w dniu wczorajszym w kościele Bonifraterskim odbyło się żałobne nabożeństwo za dusze poległych i zmarłych członków Związku. O godz. 12-ej w salach klubu Szlacheckiego odbyło się śniadanie, na którem między innymi obecni byli p. wojewoda Raczkiewicz, starosta grodzki p. Iszora, oraz naczelnik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim p. Kaczmarczyk.

— **Polskie Towarzystwo Teozoficzne, oddział w Wilnie.** W niedzielę dn. 3 b. m. o godz. 5-ej p. p. w lokalu T-wa przy ul. Kasztanowej 2 m. 11 odbędzie się kolejna pogadanka na temat: „Normy etyczne Buddyzmu". Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **Ucieczka cenionych lekarzy z Kasy Chorych.** Wobec niezdrowych warunków pracy i systemu, wytworzonego przez zarząd administracyjny Kasy Chorych, a godzących w stan lecznictwa, z dn. 1-go b. m. znowu był zmuszony ustąpić ze stanowiska lekarza w tej instytucji zaszczytnie znany neurolog p. dr. Stefan Podwiński, który w okresie kilkuletniej swej pracy w K. Ch. zdobył sobie zasłużone zaufanie chorych, korzystających z jego fachowej pomocy masowo. (kr).

— **Gry hazardowe w pociągach.** W związku z częstymi ostatnio w pociągach wypadkami ogrywania podróżnych przez zawodowych szulerów—odnośne władze wydały zarządzenie, zabraniające prowadzenie gier hazardowych w pociągach.

— **Starania handlarzy sianem i słomą.** Drobni handlarze postanowili poczynić starania w kierunku zniesienia przepisów administracyjnych wzbraniających składania siana i słomy w promieniu nie mniejszym niż 50 mtr. od pieca, Zarządzenie to wydały władze administracyjne, chcąc w ten sposób zapobiec licznym pożarom w sklepach z paszą dla koni. Pożar bowiem w sklepie z sianem grozi zwykle sąsiednim budynkom i ze względu na łatwopalność trudny jest do ugaszenia.

— **Kary na radjopajęczarzy.** Dnia 25-go b. m. Sąd Grodzki m. Wilna skazał za radjopajęczarstwo: Salonajca Chaima na 100 zł. grzywny lub miesiąc aresztu i 10 zł. opłat sądowych, Kowalczewskiego Tadeusza 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu i 2 zł. 50 gr. opłat sądowych, Pańkiewicza Stanisława na 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu i 2 zł. 50 gr. opłat sądowych, Banaszkiewicza Stefana na 50 zł grzywny lub 7 dni aresztu i 5 zł. opłat sądowych, Wolskiego Stanisława na 25 zł. lub 5 dni aresztu i 2 zł. 50 gr opłat sądowych, Kulberda Zofję na 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu i 2 zł. 50 gr. opłat sądowych, Heszig Helenę na 15 zł. grzywny lub 3 dni aresztu i 1 zł. 50 gr. opłat sądowych. Gurwiczównę Dweirę na 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu i 2 zł. 50 gr. opłat sądowych, Zygmunta Szeligę Szafrańskiego na 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu i 2 zł. 50 gr. opłat sądowych,

Ponadto 5 spraw przekazano prokuratorowi Sądu Wojskowego.

NADESŁANE

— **Wystawa kilimów.** W dniu dzisiejszym zostaje w mieście naszem otwarta propagandowa wystawa i sprzedaż kilimów Glinianskich o artystycznych wzorach i doborowym gatunku, Wystawa powyższa propagująca rodzinny przemysł ludowy objeżdża miasta Rzeczypospolitej w celu zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa ze swemi wyrobami. Piękne eksponaty cieszą oko doborem barw i wzorów.

Wystawa powyższa cieszyła się wszędzie ogromnem powodzeniem. Jest nadzieja, że Wilnianie lubujący się w wyrobach ludowych skwapliwie, skorzystają z okazji i zwiedzą wystawę, zaopatrując się w kilimy, które tak pięknie dekorują wnętrze naszych mieszkań.

— **Kurs dla ogrodników.** Chcąc dopomódz w tej sprawie właścicielom sadów i ogrodów, Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi wileńskiej, wzorem roku ubiegłego organizuje w Wilnie od 5 go marca b. r. dwutygodniowy kurs dla ogrodników praktyków, praktykantów zakładów ogrodniczych i osób zajmujacych się ogrodnictwem.

Mniemamy, że w dobrze zrozumianym własnym interesie P. P. właściciele ziemscy i właściciele zakładów ogrodniczych zechcą wysłać na ten kurs pracujących u nich ogrodników i inny personel fachowy.

Zadaniem kursu będzie zapoznać fachowy personel ogrodniczy z najnowszemi zasadami pielęgnowania sadów i ogrodów, jak również z zasadami walki ze szkodnikami w ogrodnictwie, organizacją zbytu owoców i jarzyn i t. p.

Kurs rozpocznie się 5-go marca b. r, wykłady odbywać się będą cały dzień, połączone z pracami i pokazami praktycznemi. Opłata za kurs wyniesie 10 złotych. Zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 1 marca b. r.

Zapisy przyjmuje Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi wileńskiej, Wilno — W. Pohulanka 7.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Dzisiejsza popołudniówka".** Dziś o g. 15.30 przedstawienie popularne dla najszerszych warstw publiczności, wesołej krotochwili J. Benaventa p. t. „Krąg interesów", ilustrowanej muzyką Mozarta.

— Wieczorem o godz. 20-ej —„Adwokat i róże" w premjerowej obsadzie ze Stefanem Jaraczem na czele.

— **„Trójka hultajska".** W poniedziałek o godz. 18 m, 30 przedstawienie dla wojska garnizonu miasta Wilna, wodewilu ze śpiewami, muzyką i tańcami p. t. „Trójka hultajska" ze Stefanem Jaraczem w postaci szewca Szydełki.

Bilety do nabycia w Komendzie Placu.

— **Koncert Isserlisa** Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne organizuje w dniach 5 i 6 b. m. dwa różne koncerty wszechświatowej sławy pianisty Juljusza Isserlisa. prof. państwowego Konserwatorjum w Wiedniu. W programie: Chopin, Bach, Liszt, Strawiński, Skriabin, Debussy, Beethoven i in. Sprzedaż biletów w „Orbisie", Mickiewicza Nr 11. Początek o godz. 8 m. 30.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś „Kwadratura koła" — W. Katajewa, świetna i dosadna satyra na bolszewicką Rosję

— **Dzisiejszy poranek dla dzieci i młodzieży.** Dziś o g. 12 m 30 po raz drugi i ostatni grana będzie urocza „Laleczka z saskiej porcelany", czarodziejska opowieść o jednej majowej nocy

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o g. 5 ej pp. Teatr Polski po raz ostatni w sezonie „Dobrze skrojony frak".

— **„Potop" — z okazji zjazdu Kółek Rolniczych.** Jutro, w poniedziałek o g. 8 m. 30 wiecz. staraniem Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej, odegrane zostaną 7 obrazów, według powieści H. Sienkiewicza „Potop".

— **Dawne piosenki... dawne dzieje...** Niezwykle ciekawe widowisko w Teatrze Polskim odbędzie się we wtorek na rzecz Tow. walki z gruźlicą u dzieci, a mianowicie: część pierwszą wypełnią stare piosenki, interesująco inscenizowane w wykonaniu dyr. Teatru Krakowskiego p. Wierzyńskiego. Adama Ludwiga i Wandy Hendrichówny, zaś w części drugiej odegrany zostanie obraz sceniczny Hel. Romer „Wilja u Państwa Mickiewiczów w r. 1809.

Pożegnalny koncert rosyjskiego zespołu bałałajkowego.

3-go marca o g. 8 m. 30 w Sali Klubu Handlowo - Przemysłowego (ul. Mickiewicza 33-a). odbędzie się nieodwołalnie ostatni koncert zespołu bałałajkowego pod kier. Eug. Dubrowina.

Do programu koncertu włączono dużo nowych i ulubionych przez publiczność utworów muzycznych i pieśni, któremi artyści chcą pożegnać publiczność, która ich tak serdecznie przyjmowała.

Bilety do nabycia w kasie klubu od 10—2 i od 5 ej wiecz.

Koncert na najbiedniejszych parafjan Św. Ducha.

W dniu 3 marca b. r. w Sali Kresowej (Zawalna 1), o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert na rzecz najbiedniejszych z parafji Ś-go Ducha (Dominikańskiej) z udziałem wybitnych sił artystycznych Wilna w osobach p. Lutomirskiej—Mianowskiej b. prof. Konserwatorjum Lwowskiego (śpiew kolorat) oraz p. Szelążanki Pławskiej (śpiew), p. Władysław Trockiego (fortepian) i Kowzana Jerzego (deklamacje).

W programie: F. Schubert, Karłowicz, Niewiadomski i inni. Wszystkich parafjan prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

NIEDZIELA, dn. 3 marca 1929 r.

10.15—11.45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny 12.10—14.00. Transmisja z Warszawy Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. 14.00—14.20. Pogadanka dla gospodyń wiejskich (dział „Rolnictwa"). 14.20 — 14.40. „Spółdzielnie mleczarskie—to dobrodziejstwo dla rolników" odczyt. 14.40—15.00. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" dział „Rolnictwo" odczyt. 15.15—17.30. Koncert oratoryjny z Filharm. 17.30—17.55. Odczyt „Czego szkoły akademickie wymagają od maturzystów". 17.55 — 18.30 „Boczna antena" o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice. wygł. Bruno Winawer. 18.20 — 19.00. Transmisja z Warszawy. Audycja ludowa literacko muzyczna „Adam Mickiewicz w słowie i pieśni". 19.00—19.20. Odczyt w języku litewskim wygł. J. Kraunajtis 19.20—19.45 Transmisja z Warszawy. Odczyt z cyklu „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid" p. t. „Biban el Kuluk". 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty, sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. „Kukułka wileńska". 20.25—20.45. Przerwa. 20.45—22.00. Szopka radjowa. 22.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK dn. 4 marca 1929 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20 Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20 — 16.30 Chwilka strzelecka. 16.30—16.45. Komunikat L. O. P. P. 16.45—17.10. Audycja dla dzieci „Rozmowa Cioci Hali z radjosiostrzeniczką o Ś-tym Kazimierzu" 17.10—17.35 Koncert ork. Rozgł. Wil. 17.35—18.00. Odczyt p. t. „Muzyka niemiecka po Wagnerze". 18.00—18.40 Koncert ork. Rozgł. Wil. 18.40 19.05 „Kazimierz Przerwa-Tetmajer" odczyt wygł. dyr. Tadeusz Turkowski 19.05—19.25 Audycja recytacyjna z cyklu „Polska poezja współczesna" utwory Kazimierza Przerwy Tetmajera. 19.25—19.45. „Kaziukowe kłopoty Oszmiańczuka" — wygł. Leon Wołiejko art. Reduty. 19.45 — 20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. Odczyt z cyklu „Gawędy o wojnie" p. t. „Manewry w Zakrecie" wygł. Aleksander Budrys-Budrewicz. 20.30. Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Z Sądów.

Echa sprawy Gąsiorowski—Rachalski.

Dnia 4 marca w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbędzie się sensacyjna sprawa. B. kurator wileński p. Gąsiorowski, wytoczył skargę przeciwko byłemu urzędnikowi kuratorjum prof. Rachalskiemu o obrazę w druku za oświadczenie że Gąsiorowski narażał skarb na straty.

Proces budzi wielkie zainteresowanie tem większe, że Rachalski ma przeprowadzić dowód prawdy przez złożenie dokumentów, wydanych przez Izbę Skarbową. Obronę Rachalskiego wnosi mec. A. Miller, ponadto z Warszawy przybywa jako obrońca poseł Liberman.

Na wileńskim bruku.

— **„Monter" który kradnie garderobę** Onegdaj w dzień do mieszkania Emmy Lerner (Piwna 6) zgłosił się osobnik, podający się za montera wodociągowego. Podczas oglądania urządzeń wodociągowych rzekomy monter ukradł różną garderobę wartości kilkaset złotych i ulotnił się.

Kradzież zauważono dopiero po wyjściu złodzieja, tak że pościg okazał się bezskuteczny.

— **Utarty sposób podrzucania dzieci.** Do przebywającej chwilowo na dworcu kolejowym Bronisławy Czaplickiej (zauł. Kowieński 140) podeszła nieznana jej kobieta, prosząc o potrzymanie 2 miesięcznej dziewczynki.

Nieznajoma po oddaniu dziecka szybko się oddaliła. Po godzinnem oczekiwaniu Czaplicka odniosła „prezent" do policji, która podrzutka skierowała do przytułku.

— **Dziewczęta wciąż giną.** Notujemy wysoce niepokojący objaw. Ostatnio coraz częściej zachodzą wypadki zaginięcia młodych dziewcząt, które wychodzą z domu i giną bez wieści. Co z niemi się dzieje— niewiadomo. Dziś znowu notujemy zaginięcie 16-letniej Weroniki Piwickiej (Ogińskiego 10). Matka zaginionej twierdzi, że córka jej została namówiona do wstąpienia do któregoś z domów publicznych.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj rano z niewyjaśnionych narazie przyczyn, usiłowała otruć się esencją octową 17-letnia Wiktorja Perkowska (Sosnowa 9). Desperatkę ulokowano w szpitalu Św. Jakóba.

— **Zatrucie czadem.** W budce z papierosami stojącej przy ul Mickiewicza nr. 9, uległ zatruciu czadem wydostającym się z napalonego piecyka Władysław Filipowski (Kalwaryjska 128). Zatrutego zdołano uratować.

KINA I FILMY.

Cyrk Chaplina.

Lux.

Po raz, już nie wiem, który — wypada ani chwalić zarząd tego kina za dobre wznowienie. W krótkim okresie czasu druga wizyta króla kino-komedji, mistrza śmiechu przez łzy, komedji dziwnej bo czasem trudno określić co w niej łzy czy śmiech, błazeństwo czy melancholja przeważa. Widz śmieje się, śmiać się musi choćby nie chciał nawet, tak porywa go komizm sytuacyj, a przecież, nie może oprzeć się nieokreślonemu smutkowi na widok niepowodzeń lokatora, któremu niepodobna nie współczuć, którego niepodobna serdecznie nie polubić.

(s. k.)

Belgja prowadzi śledztwo.

BRUKSELA, 2, III. (Pat). Władze sądowe podjęły śledzto w związku z fałszywemi dokumentami, ogłoszonemi w dzienniku holenderskim.

Likwidacja jaczejek komunistycznych.

Ujawnienie sekretarjatu Mopr'u.

Ostatnio, na polecenie wyższych władz komunistycznych, wśród miejscowych elementów wywrotowych, dało się zauważyć znaczne wzmorzenie działalności. Bowiem do tego posłużył proces „Hromady". Poza wypadkami w gimnazjum białoruskiem, zaaranżowanymi ponad wszelką wątpliwość przez agentów komunistycznej partji stwierdzone, zostało znaczne ożywienie w akcji, mającej na celu wystąpienie komunistów nazewnątrz. Władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu ścisłej obserwacji dokonały nocy onegdajszej rewizji w zakonspirowanym lokalu w jednym z domów przy ul. Tartaki. W chwili wkroczenia policji w lokalu znajdowało się kilka osób, które zajęte były omawianiem taktyki na wypadek ewentualnych wystąpień.

Policja przystąpiła do rewizji, w czasie której znalazła archiwum „Mopru", opiekującego się więźniami, kwity z wypłaconych zapomóg, formularze, protokóły z działalności i t. d. Aresztowanych w liczbie kilku osadzono w areszcie, Archiwum zaś opieczętowano Niezależnie od tego, policja zlikwidowała inne zebranie, w rejonie ul. Nowogródzkiej, gdzie zastano również kilka osób, radzących nad sposobami urządzenia manifestacji.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. św. Michalskiej № 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C., ogłasza, iż w dniu 6 marca 1929 r o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Bazyljańskiej № 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Mojżesza Zalcberga, składającego się z naczyń rozmaitych, oszacowanego na sumę złotych 535, na zaspokojenie pretensji Samuela Gelperna i innych.

Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 12 marca 1929 roku o godzinie 11-ej rano w Wilnie przy ul Cedrowej Nr. 2. m. 2, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z autobusu osobowego należącej do Józefa Clawlowskiego, oszacowanej dla licytacji na sumę 460 zł.

667 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Zgub. zaświadcz., wydane przez Komisję Poborową w Lidzie w r. 1922 o zaliczeniu do kat. „D" Piotra Hincewicza, rocznik 1901, unieważnia się. 261

Zgub. książkę wojsk., wyd. przez P. K. U. Lida na imię Chaima Jezierskiego, rocznik 1897, unieważnia się. 262

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

Bezpłatny dodatek do № 52 (1397) „Kurjera Wileńskiego“.

KURJER RADJOWY



Dom przy ul. Witoldowej № 21, w którym mieszczą się studja i aparatura Radjostacji Wileńskiej.

Największy przyjaciel współczesnego człowieka.

Któżby nim był, jeżeli nie — radjo. Radjo jest najżywszym łącznikiem człowieka z całym krajem i z szerokim światem. Radjo do zacisznego domu wnosi radość i rozrywkę, naukę i śmiech. Niema już dzisiaj ludzi samotnych, zgnębionych, odludków — każdy, nawet dziecko, starzec nieuleczalnie chory — każdy ma łączność z kulturą, słyszy w swym domu za 10 groszy dziennie najpiękniejsze koncerty z kraju i zagranicy, podniosłe i wesołe audycje literackie, pouczające pogadanki, humorystyczne monologi, wiadomości najnowsze ze świata, przepowiednie pogody, nabożeństwa kościelne, obchody i akademje narodowe, a nawet bezpośrednie transmisje dziejących się wielkich wydarzeń — oraz okolicznościowe słuchowiska, muzykę z najlepszych płyt gramofonowych i muzykę taneczną.

Na północnowschodnich ziemiach Rzczypospolitej, gdzie warunki komunikacyjne, szczególnie w zimie, pozostawiają jeszcze wiele do życzenia, gdzie poczta dochodzi z opóźnieniem, a długie wieczory zimowe wypełnia nieraz szara pustka—radjo jest najwierniejszym przyjacielem, jedynem często i najjaśniejszem oknem na szeroki świat. Gdzie jest radjo, tam nie może być już mowy o „głuchych kątach" i „zapadłej prowincji".

Mała próba, dokonana przy pomocy doświadczonego radjoamatora, przekona każdego, że rozkosz stałych audycyj radjowych we własnym domu może mieć każdy obywatel — przy minimalnych kosztach. Kompletne urządzenie odbiorczego aparatu detektorowego wraz z parą słuchawek kosztuje od 25 do 50 złotych, a nawet mniej, jeśli aparat się montuje własnemi siłami.

Zarejestrowanie aparatu radjowego na najbliższej poczcie kosztuje 1 złotego, a stała opłata miesięczna 3 złote. Żadnych innych kosztów nie wymaga używanie aparatu detektorowego. Za tak minimalną cenę — niższą od ceny jakiejkolwiek innej rozrywki kulturalnej, niższą od biletów do kina—każdy może mieć w domu własnym na stałe aparat, działający przez 8 godzin dziennie, a w niedzielę 14 godzin.

Zarejestrowanie aparatu radjowego w urzędzie pocztowym jest obowiązkiem prostej uczciwości i obowiązkiem społecznym. Kto bowiem korzysta bezprawnie z audycyj i uchyla się od rejestracji, okrada Skarb Państwa, okrada towarzystwa eksploatujące radjofonję krajową, okrada uczciwych swoich współobywateli. Programy radjowe tylko wtedy mogą się ulepszać, radjofonja tylko wtedy może się rozwijać, jeżeli wszyscy obywatele będą tępili szkodliwą plagę „radjopajęczarstwa", uświadamiając znajomych, rejestrując opornych, pomagając władzom w tępieniu nieuczciwości.

Rozgłośnia Polskiego Radja w Wilnie, czynna od grudnia 1927 roku, składa poniżej słuchaczom swoim i przyjaciołom sprawozdanie z działalności w pierwszym roku swej pracy. Programy radjowe podlegały w tym czasie, jak wynika ze sprawozdania, niejednej przemianie, udoskonaleniom i reformom. Wskaźnikiem w układaniu programów są dla kierownictwa stacji w znacznej mierze także życzenia słuchaczy i słuchaczek, wyrażane w listach. Każdy abonent radjowy wraz z rodziną ma prawo zwracać się z krytyką i życzeniami do „Skrzynki Pocztowej" w formie listów, wrzucanych do jednej ze skrzynek, umieszczonych w trzech sklepach radjotechnicznych w mieście (ul. Mickiewicza 23, ul. Wileńska 23, ul. Trocka 17). Na każdy list korespondent otrzymuje wyczerpującą odpowiedź w piątkowej „Skrzynce Pocztowej". W ten sposób podtrzymywana jest stała łączność kierownictwa stacji nadawczej z ogółem słuchaczy.



1) *Naczelny Dyrektor Polskiego Radja Zygmunt Chamiec (u góry).*
2) *Dyrektor Radjostacji Wileńskiej Roman Pikiel (po lewej stronie),*
3) *Kierownik programowy Radjostacji Wil. Witold Hulewicz (po prawej str.)*

Pierwszy rok pracy Rozgłośni Wlieńskiej.

Dnia 8 grudnia minął rok od chwili, kiedy Rozgłośnia Wileńska rozpoczęła nadawanie programów radjowych. Rocznica oficjalnego otwarcia stacji przypadała 15 stycznia.

Sprawozdanie to ma zobrazować linję ewolucyjną, po której kroczył program radja wileńskiego.

Antena wileńska pracowała 2887 godzin. Sprawozdanie obejmuje okres od 8/XII 1927 r. do 8/XII 1928 r.

Całokształt progiamu radjoweg rozpada się na cztery wielkie działy:

1) Muzyka, 2) Audycje literackie i dziecięce, 3) Odczyty, 4) Służba informacyjna, do której należą wszelkiego rodzaju komunikaty.

Audycje literackie.

Z tych 4 działów siłą rzeczy w Wilnie wysunął się na plan pierwszy: dział literackich audycyj, który stopniowo w ciągu roku stał się wyraźną specjalnością naszej rozgłośni, nadając jej oryginalną fizjognomję i wyróżniając ją z pośród innych placówek polskiego broadcastingu. Audycje literackie z miesiąca na miesiąc rosły ilościowo, odbierając stopniowo miejsce przedewszystkiem działowi odczytowemu. Z ilości 4—5 odczytów dziennie, wygłaszanych zeszłej zimy, zredukowaliśmy stopniowo odczyty na 1—2 dziennie. Stało się to naskutek licznie i stale wyrażanych życzeń radjosłuchaczy, a zarazem naskutek wyraźnego doświadczenia, że do mikrofonu nadaje się tylko znikoma ilość odczytów, a większość pogadanek (szczególnie na cięższe tematy naukowe) przepada, gdyż nie znajduje słuchaczy. Zredukowano więc dział odczytowy na korzyść słuchowisk i recytacyj, o ile możności poprzedzanych krótkiemi pedagogicznemi przedmowami. Jest to bardziej celowe i żywotniejsze, a głosy słuchaczek i słuchaczy tę decyzję aprobują w całej rozciągłości.

Przypatrzmy się teraz dokładniej temu najważniejszemu działowi radjowej pracy w Wilnie — audycjom literackim. Wielkich audycyj zespołowych czyli t. zw. **słuchowisk** — nadało Wilno 66.

O usiłowaniach dostarczenia słuchaczom audycyj pogodnych, wesołych, o które tak usilnie zabiegają słuchacze ze wszystkich stron, niech mówią także cyfry. Mieliśmy takich audycyj: zespołowych 33, recytacyjnych (czyli wykonanych przez 1 lub 2 osoby) — 19, feljetonów wesołych — 19, razem audycyj wesołych 71. Od grudnia ub. r. ilość tych audycyj kształtowała się miesięcznie tak: w grudniu 2, w styczniu 3, w lutym 1, w marcu 6, w kwietniu 5, w maju 6, w czerwcu 3, w lipcu 4, w sierpniu 12, we wrześniu 9, w październiku 8, w listopadzie 9, i do 8 grudnia—3.

O stosunku literackich utworów polskich do tłumaczonych z obcych języków mówią nam także cyfry.



Dyrektor Radjostacji Roman Pikiel i sekretarka Zofja Tokarczykowa — przy pracy.

Audycyj zespołowych utworów polskich mieliśmy 58, utworów z obcych języków 8, audycyj recytacyjnych polskich autorów 90, autorów obcych — 6, razem 138 polskich, 14 obcych. Dodając 30 audycyj transmitowanych z innych stacyj polskich, otrzymamy ogólną cyfrę audycyj literackich: 182.

Wymieniamy teraz słuchowiska wykonane w studjo radjo stacji wileńskiej, pomijając audycje tranmitowane z innych miast. „Noc Listopadowa“ Wyspiańskiego (scena w Szkole Podchorążych), „Betleem Ostrobramskie“ Łopalewskiego, „Sonety Krymskie“ Mickiewicza, „Sędziowie“ Wyspiańskiego, „Ksiądz Piotr“ Tetmajera (nadano dwukrotnie); Pogrzeb Wołodyjowskiego z „Trylogji“ Sienkiewicza, „Zachwycenie“ Lenartowicza, Spowiedź Jacka Soplicy z „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, Ballady i romanse oraz Bajki Mickiewicza, „Czyja wina?“ Sienkiewicza, „Wilno w poezji współczesnej“; Pan Zagłoba w dworku Ketlinga — z „Trylogji“ Sienkiewicza, „Legenda o grajku Bożym“ Jana Wiktora, Rezurekcja z „Chłopów“ Reymonta; Scena spisku z „Kordjana“ Słowackiego, „Jabłuszko“ Verneuila; Dwie nowele Orzeszkowej: „Zagadka“ i „Z różnych dróg“, „Pojedynek“ Lavedan'a, Akt III „Skałki“ Wyspiańskiego; humoreska Twain'a „Pioruny panny Sybilli“, Komedja dworska z 17 wieku Piotra Baryki „Z chłopa król“ z muzyką Szeligowskiego; obrazek krajoznawczy „Wesele na Wileńszczyźnie“. „Pogrzeb Kiejstuta“ W. Hulewicza z muzyką Szeligowskiego; „O Zwyrtałowej muzyce“, fragment z „Na skalnem Podhalu“ Tetmajera (wyk. dwukrotnie). Dwie nowele: „Siostra Miriam“ i „Ewon i Adamina“ Wandy Miłaszewskiej. „Wiesław“ Brodzińskiego. „Noc św. Jana“ Zegadłowicza. „Niedźwiedź“ Czechowa. „Dwa sposoby“, humoreska Lopeza. Fragment z „Dewajtis“ Rodziewiczówny. „Głos w sprawie Litwy“ Iłłakowiczówny. „Katarynka“ Prusa. Fragmenty z „Fausta“ Goethego w przekładzie Zegadłowicza; Audycja Legjonowa 6 sierpnia. Humoreska „Gogo“ Bobrowskiego (dwa razy). „Królowa Korony Polskiej“ Wyspiańskiego (wyk. dwukrotnie). „Nieprzewidziana przejażdżka“ Hohendlingerówny. „Tyranja mody“ Awerczenki. „Trzy gracje“ Niccodemiego. „Odwrotna strona medalu“, wesołe słuchowisko, wykonane wobec publiczności na Targach Północnych. Fragmenty z „Don Kichota“ Miłaszewskiego. „Inteligent“ Gorczyńskiego. „Pierwsza sprawa kryminalna“ Winawera. Zradjofonizowane nowele Jerz. Sosnkowskiego. „Św. Franciszek“ Syrokomli. „Poeta i piekarz“ humoreska według Makuszyńskiego. „Ol-Soni-Kisań“ Sieroszewskiego. „Niuniek ma hiszpankę“ Twain'a. „Chatka w lesie“ Syrokomli. Fragmenty z „Księdza Marka“ Słowackiego. „Ślepy dziadunio“, słuchowisko Hohendlingerówny, wyróżnione na konkursie Polskiego Radja. „Szklana przyszłość“ Markiewiczówny. „Sejm niewieści“ W. Charkiewicza (słuchowisko wyróżnione na konkursie). „Przeżycia Telimemy w Soplicowie“, zradjofonizowane fragmenty z „Pana Tadeusza“ Mickiewicza. „Między zmierzchem a świtem“ Reszczyńskiej. Audycja „Dzwony w poezji polskiej“. Cykl p. t. „Rozwój polskiego humoru“ (Rej, Kochanowski, Pasek, Krasicki, Zabłocki — cykl trwa w dalszym ciągu). „Tragedja jednej nocy“ Zarembiny. „Nokturn“ Tyczyńskiego. „Jak wyzwalało się Wilno?“ słuchowisko pióra Heleny Romer, wykonane w zbiorowej audycji stacyj polskich ku uczczeniu 10-cio lecia niepodległości Polski. II akt „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego. „W pajęczynie“ Piórewiczówny. „Warszawianka“ Wyspiańskiego, „Andrzejki“ Małkowskiej.

Z kopalni polskiego humoru, z dzieł Aleksandra Fredry, radjo wileńskie dobyło cały cykl znakomitych pereł: rzadko na scenach grywanych jednoaktówek, szczególnie nadających się do wykonania przed mikrofonem. I tak zapoznano słuchaczy wileńskich z następującemi arcydziełami jednoaktowemi Fredry: „Świeczka zgasła“, „Odludki i poeta“, „Zrzędność i przekora“, „List“, „Nikt mnie nie zna“, „Pan Benet“, „Litta & Comp.“; cykl powyższy trwa w dalszym ciągu. Niektóre jednoaktówki powtarzano na życzeni słuchaczy. Słuchowiska wykonane były przeważnie przez stały Zespół Dramatyczny Rozgłośni Wileńskiej, złożony z artystów obu scen wileńskich oraz sił nieaktorskich.

Audycje recytacyjne obejmowały w roku sprawozdawczym następujących autorów: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Żeromski, Rodoć, Bartels, Ludwik Marja Staff, Wilkoński, Lemański, Bronisława Ostrowska, Makuszyński, Boy, Miłaszewski, Or-ot, Szaniawski, Tuwim, Ejsmond, Pawlikowska, Iłłakowiczówna, Kleszczyński, Słonczyńska — oraz autorów wileńskich. Wśród recytatorów wymienić należy artystów Reduty z Osterwą na czele, artystów Teatru Polskiego, oraz gości, jak Stefan Jaracz i inni.

Przybywający do Wilna pisarze zapraszani byli do mikrofonu; utwory swoje czytali w studjo wileńskiem: Juljusz Kaden-Bandrowski, Zdzisław Kleszczyński (2 razy), Kazimiera Iłłakowiczówna, Ferdynand Goetel, Antoni Słonimski, Kazimierz Wierzyński, Juljan ołoszynowski, Juljan jsmond, Bolesław Koreywo, Zygmunt Kisielewski, Jan Wiktor, Jan Nepomucen Miller, Edwin Jędrkiewicz — nie licząc autorów miejscowych.

Transmisje okolicznościowe.

Dążąc do odzwierciedlania aktualnych przejawów życia, Polskie Radjo w Wilnie transmitowało znaczną ilość obchodów, akademij i t. p. Takich transmisyj w ciągu roku nadano 22, w tem 11 z Wilna.

Wymieniamy najważniejsze: Transmisja z okazji Dnia Spółdzielczości (3 czerwca), Święto Pieśni dzieci szkół powszechnych m. Wilna (15 czerwca). Konkurs chórów wileńskich z Pucharem ufundowanym przez Polskie Radjo (17 czerwca), uroczystości Zjazdu Legjonistów i odczyt Marszałka Józefa Piłsudskiego w Reducie (12 sierpnia), uroczystość otwarcia Targów Północnych (18 sierpnia), Zjazd Ziemianek, Inauguracja Roku Akademickiego na Uniwersytecie Stefana Batorego (11 października), Akademja Mickiewiczowska w Reducie z okazji Zjazdu Literatów w Wilnie (4 listopada), otwarcie Salonu Philips'a w Wilnie (18 listopada). Najważniejsze pośród tych uroczystości nadawane były na wszystkie polskie radjostacje.

Transmisje kościelne.

Przez cały rok Wilno transmitowało na całą Polskę naprzemian z Poznaniem i niekiedy z Katowicami (przeciętnie co drugą niedzielę i święto) nabożeństwa z kazaniami z Katedry Wileńskiej. Transmisyj tych odbyło się 21 z Wilna. Niezależnie od tego w pierwszę sobotę każdego miesiąca płynęły z Wilna transmisje na całą Polskę popołudniowych nabożeństw z Ostrej Bramy (w ciągu roku 12 razy).

Audycje dla dzieci.

Szczególną uwagę zwracało Kierownictwo Programów na możliwie liczne i ożywione audycje przeznaczone dla najmłodszych słuchaczy. Było takich audycyj mniejszych i większych w roku sprawozdawczym ogółem 155, w tem 11 wielkich zespołowych, 51 bajek recytowanych, 36 pogadanek, 12 audycyj z muzyką, 12 Kronik życia młodzieży, 4 „Małe skrzyneczki" z odpowiedziami na listy dzieci, 3 audycje wykonane przez dzieci („Dzieci dla dzieci") oraz 18 audycyj transmitowanych z innych miast. Z tak małej ilości transmisyj z poza Wilna wynika, że Radjo Wileńskie doceniało odrębność potrzeb i gustów dzieci wileńskich i starało się potrzeby ich zaspakajać własnemi siłami. Było to możliwe dzięki współpracy wybitnych sił wychowawczych, których w Wilnie nie brak.

Oto spis najważniejszych osób, które wygłaszały pogadanki i bajeczki dla dzieci: pp. Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa, M. Reuttówna, M. Mackiewiczowa, Z. Podolecka, E. Masiejewska, Z. Minkiewiczówna, H. Korkozowiczówn, Z. Tokarczykowa, M. Kwolekówna, H. Kozłowska, H. Hohendlingerówna. Prócz tego przed mikrofonem występowały często amatorskie zespoły szkolne pod kierunkiem nauczycieli (n. p. w audycjach krajoznawczych) oraz chóry szkolne.

Audycje szczególne.

Wileńska Rozgłośnia wprowadziła do swych programów szereg stałych audycyj poświęconych celom społecznym i ogólnym. Bratnia Pomoc Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego posiada swój stały „Kwadrans Akademicki", harcerze mają „Komunikat Harcerski". Własne swoje kwadranse otrzymują instytucje takie, jak L. O. P. P., Związek Strzelecki, stowarzyszenia młodzieży, Polska Macierz Szkolna, Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych, towarzystwa rolnicze, Tow. Ochrony Zwierząt i t. p. W celu informowania ludności litewskiej, szczególnie za kordonem, w sposób objektywny o sprawach polskich i polsko-litewskich — w programach jest stała „Chwilka litewska". Sprawy życia kobiecego omawiane są systematycznie w „Kąciku dla Pań", którego wesołym odpowiednikiem jest wprowadzony niedawno „Kącik dla panów". Do działu humoru należy także „Kukułka wileńska". Niedawno wprowadzone środowe „Audycje — niespodzianki", przeznaczone są dla nieprzewidzianych gości. W dziale tym występowali miedzy innymi artyści kabaretowi, jak Henio Domański (2 razy) i Karol Hanusz, inne niespodzianki miały charakter poważny: śpiewała Stanisława Korwin-Szymanowska, występowali: Marja Gorczyńska, Stefan Jaracz, Kazimierz Junosza-Stępowski. „Niespodzianki", których do 8 grudnia było 12, cieszą się wielką popularnością wśród radjosłuchaczy.

Zagadnienia kinowe i najnowsze filmy omawiane są w tygodniowym „Przeglądzie filmowym".

Nowością w programach są również t. zw. „Spacery detektorowe po Europie", polegające na retransmisjach muzyki z różnych stacyj zagranicznych zapomocą lampowego odbiornika, połączonego przewodem drutowym z anteną nadawczą. Listy słuchaczy świadczą o powodzeniu tych prób, które umożliwiają detektorowiczom słuchanie muzyki z Budapesztu, Berlina, Kopenhagi, Londynu i t. d.

Stałe ożywienie panuje w „Skrzynce Pocztowej", wygłaszanej co piątek w odpow.edzi na listy nadchodzące od słuchaczek i słuchaczy radja — przez Kierownika Programowego stacji wileńskiej Witolda Hulewicza. Skrzynek takich było w ciągu roku 50.

Służba informacyjna.

Przez szereg miesięcy cieszyła się powodzeniem wileńska „Gazetka Radjowa", prowadzona przez p. Zulę Minkiewiczównę; podawano w niej najważniejsze wia-



Fragment z I studja. Mikrofony, tablice sygnalizacyjne i stolik dla prelegentów.

domości dnia w formie lekkiej pogawędki. Później okazało się, że ten sposób informacji połączony jest z pewnem opóźnieniem, wobec czego stacja wileńska przeszła na transmitowanie komunikatów wieczornych P.T.A-a wprost z Warszawy. Wiadomości miejscowe wygłaszane są obecnie przez speaker'a w dziale „Komunikatow".

Polskie Radjo nie pomijało żadnej okazji, by w wyjątkowych wypadkach informować swych słuchaczy jak najszybciej i najbezpośredniej. Pamiętna była bezustanna służba informacyjna przez dwie noce w czasie transatlantyckiego lotu majorów Kubali i Idzikowskiego. W czasie obliczania wyników głosowania do Sejmu i Senatu, również radjo roznosiło przez eter najświeższe komunikaty w ciągu 4 nocy. Te i inne transmisje nadawane były również na antenę wileńską.

Muzyka.

Wychodząc z doświadczenia, że wileńskie życie muzyczne nie może w zupełności sprostać zapotrzebo-

waniom radjowym, Rozgłośnia Wileńska oparła się w znacznej mierze na transmisjach z najważniejszych ośrodków muzycznych, jak Warszawa, Kraków i Poznań. Dotyczy to szczególnie muzyki symfonicznej i kameralnej. Wilno stale transmituje z Filharmonji Warszawskiej piątkowy wieczorny koncert symfoniczny, czem daje swym słuchaczom możność śledzenia najwybitniejszych przejawów ruchu muzycznego w Polsce, oraz dwa niedzielne koncerty filharmoniczne. We wtorki transmituje Wilno z Poznania lub Katowic opery, w soboty z Warszawy operetki. Po nieudanych próbach zainstalowania na stałe mikrofonu w lokalach wileńskich, muzykę taneczną czerpie Radjo Wileńskie z innych miast, przeważnie z „Oazy" i z Sali Malinowej „Bristolu" w Warszawie. Wreszcie stacja wileńska korzysta z każdej okazji przekazywania swoim odbiorcom przedstawień wieczornych teatrzyków warszawskich „Morskie Oko" i „Qui-pro-Quo".

Siłami miejscowemi wykonywane są stale tygodniowo dwa do trzech koncertów popołudniowych, oraz przeciętnie raz na dwa tygodnie jeden koncert wieczorny. Koncerty te nieraz bywają transmitowane na inne polskie stacje. W sezonie 1927—28 rozgłośnia nasza posiadała własną orkiestrę salonową pod kierownictwem prof. Aleksandra Kontorowicza (8 instrumentów), w sezonie letnim przekazywała koncerty popularne z ogrodu cukierni B. Sztralla pod dyr. Mikołaja Salnickiego, w sezonie 1928 — 29 zorganizowała znów własną orkiestrę salonową pod batutą Zygmunta Dołęgi, liczącą 15 instrumentów. Wykonano temi siłami 131 koncertów popularnych (w tem 5 poświęconych muzyce polskiej, 73 poświęconych muzyce polskiej i obcej, oraz 53 poświconych muzyce obcej).

Koncertów kameralnych wykonano przed mikrofonem w Wilnie 16 (2 muzyki polskiej, 7 mieszanej, 7 obcej). Wykonawcy: wokalnych koncertów miejscowych solistów i solistek było 37—z udziałem wszystkich poważniejszych sił wileńskich i przyjezdnych; Koncertów operowych i operetkowych 7; audycyj z płyt gramofonowych 137.

Ogółem wykonanych zostało za pośrednictwem mikrofonu wileńskiego (z Wilna i z poza Wilna) w ciągu r. 1396 utworów muzycznych, z tego: polskich 430, obcych 966. Liczba ta dzieli się na 738 kompozycyj orkiestrowych i 493 wokalnych. Znamienna jest wysoka cyfra utworów polskich — w stosunku do reszty literatury muzycznej całego świata.

Wileńskich koncertów symfonicznych nadano na antenę 7, w tem 1 czysto polski, 4 mieszane i 2 muzyki obcej.

W dążności do pobudzania miejscowego ruchu muzycznego Rozgłośnia Wileńska popiera stale według możności występy *chórów* lokalnych, czemu dała m. in. wyraz przez wspomniane już ufundowanie nagrody przechodniej w postaci kryształowego Puhara dla mistrzowskiego chóru wileńskiego okręgu. Puhar ten na pierwszym konkursie w czerwcu 1928 r. zdobył chór mieszany „Echo" pod kier. prof. Władysława Kalinowskiego.

Pozatem radjo wileńskie zapraszało do mikrofonu wszystkich przyjeżdżających do Wilna wirtuozów oraz zespoły. W ten sposób słuchacze mieli możność uczestniczenia w koncertach tak wybitnych solistów, jak prof. Józef Turczyński, Stanisława Korwin - Szymanowska, Claudio Arrau, Lidja Barblan - Opieńska (z wykładem dr. Henryka Opieńskiego), Akademickie Koło Muzyczne z Warszawy, Judyta Bokor, prof. Wł. Burkath i inni.

Odczyty.

Jak wyżej powiedziano, stopniowa redukcja odczytów na korzyść audycyj literackich była świadoma. Odczytów wygłoszono w ciągu roku sprawozdawczego przed mikrofonem wileńskim ogółem 547 (nie licząc odczytów przekazywanych z innych miast), w tem polskich 496, litewskich 37, białoruskich 12 i 2 w języku francuskim, transmitowane na wielkie polskie stacje. Pogadanek radjotechnicznych wygłaszanych przez inżynierów radjostacji, połączonych z informacjami dla słuchaczy, odbyło się 51. Raz na dwa tygodnie odczyty z Wilna są transmitowane na całą Polskę;, tematem tych odczytów były przeważnie zagadnienia regjonalne Wilna i Wileńszczyzny.

Prelegentów Polskie Radjo czerpie w przeważającej ilości z kół profesorskich Uniwersytetu Stefana Batorego, oraz ze sfer literacko-artystycznych, lekarskich i t. p. Wśród ważniejszych cyklów odczytowych wymienić należy: „Kultura książki" (16 pogadanek), „Historja" (60 odczytów, w tem 8 z cyklu „Wilno w walkach o wolność" 4 z cyklu „Życiorysy mężów współczesnych" 4 z cyklu „Upadek Unji"), Higjena i medycyna" (13), „Ziemia Wileńska" (49), w tem 7 z cyklu „Wyznania na ziemiach wschodnich"). „Filozofja" (25), „Geografja" (9), „Prawo i nauki społeczne" (13, w tem cykl „Nauka o Polsce", złożony z 11 pogadanek), „Wychowanie" (22), „Sport i podróże" (10), „Technika" (65), „Przyroda" (16), „Literatura" (45), „Sztuka" (45), „Muzyka" (31), Pogadanki aktualne (20), „Rolnictwo" (60), „Oświata pozaszkolna" (7).

Wobec wspomnianej redukcji godzin odczytowych większość wymienionych pogadanek przypada na pierwsze półrocze. Doświadczenie wykazało konieczność unikania długich cyklów odczytowych, wymagających od radjoamatora systematycznego słuchania i wyjątkowej pamięci.

Zainteresowanie radjofonją wśród społeczeństwa na Wileńszczyźnie od chwili powstania rozgłośni w Wilnie wzrasta stale. Nawet okres letni, przynoszący często spadek statystyki, zaznaczył się stopniowym wzrostem liczby radjoabonentów. Ilość ich z cyfry 1184 w chwili rozpoczęcia budowy stacji wileńskiej wzrosła do grudnia 1928 r. do sumy zgórą 9.500. Wzrost ten jednak jest zbyt powolny. Hamują go niepomyślne warunki komunikacyjne i zbyt małe uświadomienie radjowe szerokich mas.

Te same okoliczności sprzyjają szerzeniu się plagi „radjopajęczarstwa", czyli nieprawnego korzystania z radjoodbiorników, bez rejestrowania ich w urzędach pocztowych. Powoli, dzięki systematycznej akcji i wzrastającemu poczuciu społecznemu, przerzedzają się szeregi „korsarzy" radjowych, a tem samem w przyśpieszonem tempie wzrasta liczba radjoabonentów zarejestrowanych w okręgu Wileńskim.

Sprawozdanie powyższe obejmuje okres czasu, który trzeba nazwać okresem prób i doświadczeń. Niewielka moc nadawczej stacji w Wilnie (zasięg detektorowy nie przekracza 35 kilometrów) sprawia, że pierwszy ten rok musiał mieć charakter wstępnych eksperymentów. Tylko w wypadkach transmitowania wileńskich audycyj, odczytów i koncertów na inne stacje w Polsce — głos Wilna rozchodził się w dalekim promieniu, obejmując nietylko szczupłe koło podmiejskie, lecz szerokie ziemie polskie i zakordonowe, dla których echa wileńskie posiadają szczególnie ważne znaczenie.

Działalność więc w pierwszym roku miała na stacji wileńskiej pod pewnemi względami znamiona pracy przygotowawczej do przyszłej wielkiej stacji w Wilnie. Według projektów Polskiego Radja przewidziana jest na rok 1929 budowa w naszem mieście nowej rozgłośni o sile dziesięciu kilowatów i zasięgu detektorowym na sto kilkadziesiąt kilometrów. Wówczas dopiero radjostacja na północnym posterunku państwowości polskiej spełniać będzie mogła swoje ważkie zadania w całej pełni.

Aby tę chwilę przybliżyć, winien każdy obywatel według swych sił przyczyniać się do rozkwitu radjofonji na Wileńszczyźnie, a może to czynić w sposób następujący:

Wiedzę, radość, śmiech — wnosi do domu RADJO!!.

1) Przez propagowanie wśród krewnych i znajomych spraw radjowych;

2) przez moralny nacisk, wywierany na otoczenie w celu rejestrowania posiadanych odbiorników;

3) przez przekonywanie i piętnowanie opornych radjopajęczarzy;

4) przez utrzymywanie listownego kontaktu ze „Skrzynką Pocztową" Polskiego Radja, a tem samem wywieranie wpływu na kształtowanie i ulepszenie programów;

5) przez zakładanie w różnych ośrodkach (jak szkoły, stowarzyszenia zawodowe, oddziały wojskowe, kasyna, kluby, fabryki i t. p.) kół radjoamatorów, mających na celu spółdzielcze nabywanie aparatów, instrukcje radjotechniczne, samodzielne wykonywanie prac radjoamatorskich, zbiorowe korzystanie z literatury fachowej i t. d.

PAMIĘTAJMY:

każdy kraj ma taką radjofonję i taki poziom programów, na jakie zasługuje!



Personel techniczny Radjostacji Wileńskiej.

Siedzą: Henryk Tokarczyk, Roman Pikiel (dyrektor radjostacji), Mieczysław Galski, Hieronim Grabowski. Stoi — mechanik Bolesław Szymanowski. Zdjęcie obok aparatury amplifikacyjnej.

Prace i ulepszenia techniczne, wykonane w ciągu pierwszego roku istnienia Radjostacji Wileńskiej.

Pierwszy rok istnienia Radjostacji Wileńskiej zaznaczył się szeregiem prac, inwestycji i ulepszeń technicznych, które rozpatrzymy pokrótce w porządku chronologicznym.

Budowę radjostacii w Wilnie rozpoczęto w końcu września 1927 r. W ciągu października aparatura była zmontowana, a w listopadzie rozpoczęto próby techniczne. Od 28 listopada Radjostacja nadawała już codziennie luźne audycje, bez programu, a od 4 grudnia rozpoczęła się normalna praca Radjostacji. Równocześnie z rozpoczęciem przebudowy i gruntownego remontu domu, w którym mieści się Radjostacja Wileńska, rozpoczęto montowanie i ustawianie masztów i anteny. 2 maszty, wysokości 42,5 metra, jeden drewniany o smukłej budowie, drugi metalowy, ażurowy przytem aż do nieprzyzwoitości, podtrzymują w zgodzie Antenę Wileńską.

O budynku Radjostacji można powiedzieć, że ma wygląd białego pałacyka z zielonym dachem i jednakowo mile prezentuje się zarówno w lecie na tle puszystego trawnika z rabatami z kwiatów, jak zimą, wśród czystej bieli śniegu.

Antena łączy się z resztą aparatury nadawczej, tworząc z nią gęsty splot różnego kalibru kabli, kabelków, przewodników, — które stanowią swoisty system krwionośny i nerwowy radjostacji, — najeżonych w swoim przebiegu lampami, woltomierzami, amperomierzami, kondensatorami, transformatorami, cewkami, dławikami, opornikami, przełącznikami i t. p. Nie mamy tu, niestety, miejsca na szczegółowy opis aparatury stacyjnej, uwzględnimy więc tylko niektóre ulepszenia i ciekawsze prace techniczne w ciągu roku wykonane.

Radjostacja Wileńska rozpoczęła pracę z mikrofonami węglowymi. Już od lutego zastosowano w Studjo Wileńskiem mikrofon tak zwany pojemnościowy, lub elektrostatyczny, który wzamian za pieczołowitą i umiejętną opiekę, jakiej wymaga, daje nieskazitelną pracę, bez jakichkolwiek dodatkowych własnych szumów, jakie są właściwe mikrofonom węglowym.

Do ciekawych inowacji technicznych należy również kukułka, sygnał wywoławczy Radjostacji Wileńskiej. Zaprojektowana przez Dyrektora Stacji Romana Pikiela, wykonana przez personel techniczny, rozpoczęła pracę od początku maja 1928 r. Aparat b. nieskomplikowany, choć pomysłowy, składa się z mechanizmu obrotowego, dowolnie co do szybkości regulowanego, który podnosi kolejno mieszki, dostarczające powietrza przez rurki gumowe do 2-ch fujarek, naśladujących głos kukułki. Fujarki te są zamknięte w pudełku, połączone z adapterem, i przekazują swoje tony za pośrednictwem wzmacniacza i nadajnika, na antenę.

Popularny sygnał wileński — kukułkę, zastosowała u siebie na początku września Radjostacja Jugosłowiańska Lublana, o której radjowa prasa niemiecka, „Funk" i „Sendung", oświadczyła, że „Lublana wpadła na nadzwyczaj oryginalny i ładny pomysł nadawania głosu kukułki, jako swego sygnału. Ponieważ jednak kukułka lublańska datuje się od września, wileńska zaś — od maja, przeto, po sprostowaniu nieścisłości przez pisma wymienione, palma pierwszeństwa co do kukułki zostaje przy Wilnie.

Od paru miesięcy radjostacja wileńska uruchomiła drugie studjo, t. zw. odczytowe. Uruchomienie tego studja pozwoliło na prowadzenie programu stacji bez żadnych przerw, nieuniknionych przy nadawaniu programu tylko z jednego studja; naprzykład, po odczycie z II studja, nadaje się bez żadnej przerwy koncert orkiestry z I studja, po koncercie — audycję literacką z II studja i t. p. Unika się w ten sposób przerw na wchodzenie, wychodzenie wykonawców i t. p. Do „obsłużenia" prelegenta w II studjo, prócz mikrofonu, służy głośnik, szafka sygnalizacyjna z zegarem, oraz przycisk sygnalizacyjny na biurku. Podczas, kiedy mikrofon w II studjo jest nieczynny, głośnik nadaje audycję, odbywającą się w I studjo, lub transmisję. Z chwilą włączenia mikrofonu, głośnik automatycznie zostaje wyłączony. Po zapowiedzi przez głośnik mającej nastąpić audycji z II studja, zostaje oświetlona w szafce sygnalizacyjnej matówka z napisem „mikrofon czynny". Po tym sygnale prelegent rozpoczyna audycję. O zbliżającym się terminie zakończenia audycji prelegent zostaje zawiadomiony sygnałem, oświetlającym tarczę zegara. Wreszcie, kończąc audycję, prelegent naciska przycisk, zawiadamiając w ten sposób

speakera i amplifikatornię, dla natychmiastowego przełączenia i końcowej zapowiedzi.

Od kilku miesięcy radjostacja wileńska wprowadziła również oryginalny, par excellence radjowy, sposób reżyserji słuchowisk.

Próba słuchowiska, która odbywa się w I studjo, idzie z mikrofonu do specjalnego wzmacniacza reżyserskiego, znajdującego się w II studjo. Wzmacniacz jest tak urządzony, że przez pokręcenie przełącznika, reżyser ma możność albo słuchać audycji, albo mówić przez mikrofon do wykonawców. Wykonawcy, przez głośnik znajdujący się w studjo, słyszą donośny głos swego reżysera, naprzykład: „Panie N, proszę bliżej do mikrofonu"; „panią H zasłabo słychać"; „akompanjament za silny". — lub coś w tym rodzaju. Przy



Fragment z II studja (odczytowego).
Mikrofony, zegar z szafką sygnalizacyjną i wzmacniacz reżyserski. Reżyserka audycji literackich Halina Hohendlingerówna, prowadzi próbę audycji, odbywającej się w I studjo.

t. zw. dekoracjach akustycznych, dzwonkach, wietrze, szumie, grzmotach i t. p. — mikrofon reżyserski ułatwia znakomicie ich dostosowanie w audycji.

Na zakończenie, zatrzymamy się na chwilę na pracach technicznych, wykonanych przez radjostację wileńską na terenie Wilna, poza murami stacji. Przedewszystkiem, do wszystkich prawie ważniejszych pod względem transmisji placówek w mieście, radjostacja wyciągnęła swoje macki: linje telefoniczne transmisyjne. Punktem zbornym tych linji jest centrala telefoniczna. Tu się zbiegają linje transmisyjne od Ostrej Bramy, Bazyliki, Uniwersytetu S. B., Teatru Reduta, Kasyna Oficerskiego, dwóch restauracyj, kawiarni z letnim ogrodem, wreszcie jednej z firm radjotechnicznych, dla retransmisji stacyj zagranicznych. Linje te stanowią sieć wyłącznie do użytku radjostacji, która również jest połączona z centralą telefoniczną trzema przewodami. Każda linja transmisyjna kończy się odpowiedniem urządzeniem, które umożliwia szybkie uruchomienie transmisji z danego punktu. Niektóre miejsca, jak Bazylika, Ostra Brama, mają gotowe, urządzone na stałe, miejsca do zawieszania mikrofonów. Uruchomienie naprzykład, transmisji nabożeństwa z Bazyliki, z ustawieniem i uruchomieniem amplifikatora i zawieszeniem czterech mikrofonów: przy ołtarzu, na ambonie, na chórze i na dachu Bazyliki, — dla transmisji dzwonów,—trwa zaledwie dziesięć minut.

Duże prace instalacyjne zostały wykonane podczas pierwszej wystawy radjowej w Wilnie w końcu marca 1928 roku. Radjostacja wileńska urządziła na wystawie swoje studjo, skąd nadawała na antenę odczyty, audycje zbiorowe i koncerty. Studjo to cieszyło się doskonałem powodzeniem na wystawie i było zawsze pełne słuchaczów i widzów. Duże instalacje przeprowadzono również i na Targach Północnych w Wilnie. Główne studjo Radjostacji wileńskiej mieściło się na Targach w pięknej wymalowanej i oświetlonej muszli koncertowej. Żeby ułatwić sobie nadawanie transmisyj i audycyj megafonowych z kilku punktów, przeprowadzono na terenie Targów Północnych koło dwóch tysięcy metrów kabla podziemnego, prócz linji naziemnej, jako rezerwowej. Z tych różnych miejsc nadawano stałe koncerty, chóry, oraz audycje zbiorowe. Wreszcie w obecnym sezonie zimowym, sprzyjającym odbiorowi lampowemu, wydział techniczny radjostacji wileńskiej zorgbnizował stałe t. zw. spacery detektorowe po Europie. Są to po koncercie wieczornym retransmisje muzyki lekkiej ze stacyj zagranicznych, nadawane przez odbiornik znajdujący się na mieście, za pomocą linji transmisyjnej. Retransmisje te wypadają przeważnie dobrze i cieszą się wielką popularnością wśród radjosłuchaczów.

Jak zbudować samemu praktyczny i tani odbiornik radjowy.

Chcąc udostępnić wszystkim zbudowanie sobie własnoręcznie taniego, a jednocześnie dobrego odbiornika detektorowego, podajemy krótki opis jego budowy. Przedewszystkiem należy zaopatrzyć się w następujące części:

1	skrzynka drewniana	zł.	1.50
1	płytka trolitowa 12 x 15 cm., grub. 3m/m	„	1.80
10	gniazdek telefonicznych	„	1.50
1	manetka.	„	2.50
6	kontaktów do niej, ...	„	—.90
2	zatrzymywacze	„	—.30
1	metr drutu montażowego	„	—.25
4	śrubki do drzewa	„	—.20
30	mtr. drutu miedz. średn. 0,4 w podwójnej bawełnianej izolacji.	„	—.90
	Razem	zł.	9.85

Ceny, podane w kosztorysie powyższym, są przeciętnemi cenami w firmach miejscowych. Kosztorys nie obejmuje ceny detektora, która się wacha od 2 do 4 zł.

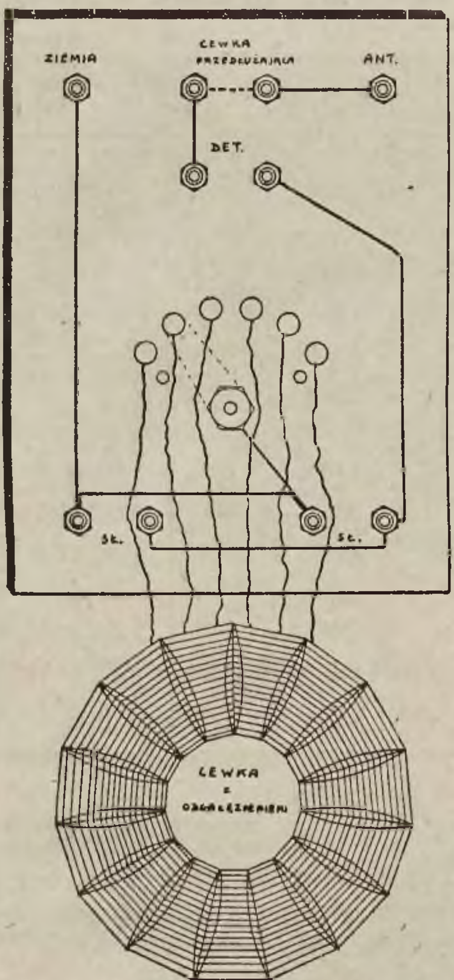
Chcąc jeszcze obniżyć cenę odbiornika, możemy zastąpić płytkę trolitową deszczułką drewnianą, wykonaną z suchego drzewa.

W płytce o wymiarach 12 x 15 cm. wiercimy otwory na gniazdka, manetkę i kontakty, rozmieszczone jak na podanym schemacie montażowym, wyobrażającym odwrotną stronę płytki.

Linje czarne przedstawiają sposób połączenia drutem gniazdek telefonicznych i manetki ze sobą. Linja przerywana przy gniazdkach dla cewki dodatkowej oznacza krótkozwieracz, który można sobie zrobić z kawałka grubego drutu, lub dwu wtyczek bananowych.

Cewka przedłużająca zakłada się do aparatu dla słuchania stacji na falach długich, jak naprz. Kowna. Dla słuchania stacji wileńskiej wyjmujemy cewkę i łą-

czymy ze sobą gniazdka krótkozwieraczem. Narysowaną niżej cewkę samoindukcyjną umieszcza się na dnie skrzynki. Cewka ta wykonana jest z drutu o śre-

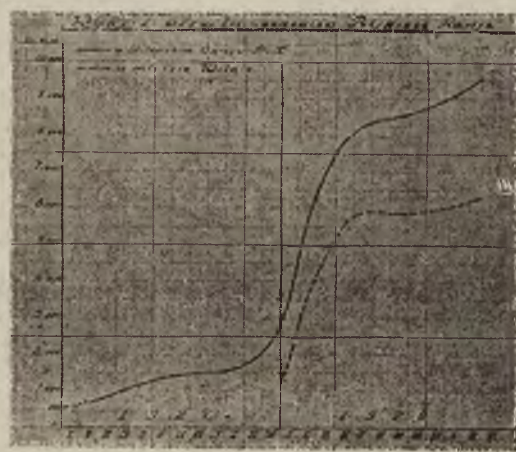


dnicy 0,4 m/m, izolowanego podwójną bawełnianą izolacją, nawijana sposobem „Ledion“ i ma średnicę wewnętrzną 3 cm. Liczy ona 120 zwojów z odgałęzieniami na 50, 75, 90, 100, 110 i 120 zwojach.

Odgałęzienia te przyłącza się do kontaktów manetki, a początek cewki do lewego gniazdka cewki przedłużającej, połączonego jednocześnie z gniazdkiem detektora, co ze względu na przejrzystość rysunku na schemacie nie zostało uwidocnione. Szczególną uwagę należy zwrócić na staranne dokręcenie wszystkich śrubek i nakrętek, gdyż każdy zły kontakt może wywołać przerwę w odbiorniku.

Na odbiorniku powyższym przy zewnętrznej antenie i dobrych warunkach lokalnych odbierano poza stacją wileńską również stale stację kowieńską, a od czasu do czasu jakieś dwie stacje niemieckie i Moskwę.

Opisany odbiornik, przy obecnej mocy stacji wileńskiej, może odbierać audycje z Wilna w promieniu do 30 klm.



Wykres, ilustrujący wzrost abonentów Polskiego Radja na terenie Wileńskrej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, w czasie od 1-I 1927 r. do 1-I 1929 r. Linja ciągła oznacza wzrost radjoabonentów na całym terenie Dyrekcji; linja przerywana—wzrost radjoabonentów w m. Wilnie.

RADJOPAJĘCZARZ

okrada państwo, radjo, współobywateli i siebie, gdyż hamuje rozwój radjofonji i zuboża programy radjowe.

WYKAZ

audycji, nadanych przez Rozgłośnię Wileńską Polskiego Radja od 1.I 1928 r. do 1.I 1929 r.

RODZAJ AUDYCJI	Czas trwania audycji		Ogólny czas trwania audycji
	Transmitowanych z innych stacji	Miejscowych	
Koncerty poważne polskie	62 godz. 38 min.	12 godz. 10 min.	74 godz. 48 min.
" " obce	289 godz. 35 min.	55 godz. 59 min.	345 godz. 34 min.
" " mieszane	136 godz. 36 min.	91 godz. 59 min.	228 godz. 35 min.
Koncerty popularne polskie	13 godz. 23 min.	11 godz. 43 min.	25 godz. 06 min.
" " obce	104 godz. 58 min.	27 godz. 34 min.	132 godz. 32 min.
" " mieszane	189 godz. 49 min.	23 godz. 42 min.	213 godz. 31 min.
Muzyka taneczna	135 godz. 52 min.	21 godz. 10 min.	157 godz. 02 min.
Gramofon	—	64 godz. 48 min.	64 godz. 48 min.
Audycje literackie	77 godz. 10 min.	87 godz. 33 min.	164 godz. 43 min.
Audycje dla dzieci	12 godz. 14 min.	56 godz. 11 min.	68 godz. 25 min.
Odczyty	163 godz. 38 min.	217 godz. 18 min.	380 godz. 56 min.
Skrzynka pocztowa	—	20 godz. 25 min.	20 godz. 25 min.
Pogadanki radjotechniczne	—	20 godz. 33 min.	20 godz. 33 min.
Chwilka litewska	—	62 godz. 01 min.	62 godz. 01 min.

ANKIETA.

Kartkę tę należy odciąć i po wypełnieniu wrzucić bez znaczka pocztowego i bez koperty do jednej ze skrzynek Polskiego Radja, znajdujących się w następujących sklepach radjotechnicznych w Wilnie: 1) Dom Handlowy Inż. W. Malinowski, ul. Wileńska 23; 2) D. Wajman, ul. Trocka 17; 3) Wileńskie Biuro Radjotechniczne, ul. Mickiewicza 23.

DO

Polskiego Radja

w WILNIE.

1) Czego najchętniej słuchałem w roku ubiegłym przez radjo?

2) Co należałoby usunąć z programów wileńskich?

3) Inne projekty.

Wilno, dn. .... 1929 r.

Imię i nazwisko: .... Zawód: ....

Adres: ....

Odbite w drukarni „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska